Nr. 277. Niedziela, 4 Grudnia 1892. Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych: Franciszka Piescha, Stanisława Fiałkiewicza, Arnolda Schora, Pinkasa Mansberga, Antoniego Króla, Wojciecha Rayskiego, tudzież ekspedytora pocztowego Dawida Epsteina — asystentami pocztowymi; — zaś Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Franciszka Piescha do Lwowa, Stanisława Fiałkiewicza do Krakowa, Arnolda Schora do Sokala, Pinkasa Mansberga i Antoniego Króla do Złoczowa, Wojciecha Rayskiego do Rzeszowa i Dawida Epsteina do Jarosławia.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Aleksandra Bohussa de Béharfalva z Jarosławia do Lwowa.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w powiecie stanisławowskim i tarnopolskim, wyłącza się te powiaty z zapowietrzonej przestrzeni kraju ustanowionej tutejszem rozporządzeniem z dnia 6 i 21 października b. r. l. 79.001 i 81.094.

Miejscowości w tych powiatach położone, w których zaraza nie została jeszcze uznaną za wygasłą, pozostają dla wpędu i wypędu zwierząt racicowych aż do jej zupełnego stłumienia i nadal zamknięte. Skutkiem tego zezwala się odbywać targi i jarmarki na zwierzęta racicowe w tych powiatach, tudzież ładować i wyładowywać bydło, owce, kozy i trzodę chlewną na stacyach kolejowych tam położonych.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Pomimo zapewnień, że obecne przesilenie we Francyi szybko zostanie załatwione, nie załatwiono go dotychczas i niepodobna nawet oznaczyć chociażby w przybliżeniu, jakie będzie ostateczne jego rozwiązanie. Ponieważ historya parlamentaryzmu i zresztą sama logika faktów uczą, że ten, kto był w stanie obalić pewien gabinet, ma widocznie dosyć siły, a zarazem obowiązek nawet, utworzyć rząd nowy, — przeto zaraz po katastrofie z dnia 28 listopada zwróciła się uwaga wszystkich na byłego prezydenta Izby posłów, na byłego nawet premiera francuskiego a obecnego prezesa „komisyi panamskiej“, Henryka Brissona, jako na prawdopodobnego spadkobiercę Loubeta. Wszystkie te jednak przypuszczenia okazały się dotychczas mylnemi; Brisson nie zdołał złożyć gabinetu, a nawet gdyby to miało mu udać się w przyszłości, fakt, iż rokowania ciągnęły się tak długo, byłby charakterystycznym dla obecnej sytuacyi we Francyi.

Znamiennym objawem tej sytuacyi jest przedewszystkiem okoliczność, iż w dotychczasowej Izbie posłów żadno ze stronnictw republikańskich nie ma większości, jakkolwiek wszystkie te stronnictwa razem wzięte tworzą większość dwóch trzecich. W skutek takiego stanu rzeczy, gabinet każdy musi mieć w łonie swojem reprezentantów rozmaitych stronnictw i o gabinecie jednolitym myśleć nie można. Co zaś znaczy gabinet niejednolity, to okazało się jasno na ministerstwie p. Loubeta: w dwóch najważniejszych chwilach z ostatnich dni jego rządów, w sprawie Carmaux i w sprawie panamskiej, dał się on pociągnąć radykalnym swoim kolegom — jak Ricard i Bourgeois — i w skutek tego popadał z jednej niekonsekwencyi w drugą.

Pan Brisson zbyt jest doświadczonym politykiem i zbyt dobrze rozumie położenie, aby się chciał narażać na los p. Loubeta, lub na odegranie roli ministra *des pompes funèbres*, jak już złośliwie o nim mówiono. Pominąwszy jednak ten wzgląd, pominąwszy okoliczność, że p. Brisson obawia się, by nie musiał upaść wkrótce przy sposobności obrad nad traktatem handlowym ze Szwajcaryą, że pragnie obecnie stać na uboczu, aby w właściwym czasie wystąpić jako kandydat do krzesła prezydenta rzeczypospolitej: to obok tego wszystkiego zachodzą tu jeszcze inne momenta. Od chwili utworzenia rzeczypospolitej Francya przeżyła już około dwa tuziny przesileń i gdyby chodziło tylko o zastąpienie gabinetu Loubeta innym gabinetem, jakiejkolwiekbądź miałby on być barwy, ostatnie zajścia w paryskiej Izbie posłów, pomino skandalicznego ich tła, nie miałyby charakteru zbyt ponurego; nie brakło bowiem Francyi w ciągu ostatnich lat dwudziestu także i spraw skandalicznych. Sytuacya atoli w tym wypadku przedstawia się o wiele ciemniej: we Francyi stoi obecnie na porządku dziennym przesilenie nie gabinetowe tylko, lecz prawdziwe przesilenie parlamentarne, i to nie od 28go listopada, lecz od chwili, w której Izba posłów uchwaliła wybrać komisyę śledczą dla sprawy panamskiej. Reprezentacya narodu francuskiego dała się — częściowo zapewne pod wpływem złego sumienia — zapędzić podniecenej sztucznie i niesztucznie, ale w każdym razie nierozumnie opinii publicznej, w położenie, z którego nie może wydobyć się bez dotkliwej ujmy dla jej własnej, tak wewnętrznej, jak zewnętrznej powagi. Wybrano bowiem komisyę dla zbadania sprawy drażniącej ogół, i nie dano komisyi tej ani praw sędziego, ani egzekutywy; w skutek tego powołani przez tę komisyę rzeczoznawcy i znający tajniki Towarzystwa panamskiego, odmawiają zeznań, oskarżeni zaś zgoła nie chcą się zjawić! Z drugiej zaś strony niepodobna nie przyznać słuszności argumentom umiarkowanych republikanów, którzy wniosek udzielenia komisyi prerogatyw sędziowskich odrzucili, bojąc się politycznemu ciału nadawać dla politycznych celów przywilejów, które w uporządkowanem państwie zastrzeżone są wyłącznie tylko dla zwyczajnych władz sądowych.

Z tej pułapki prawno-konstytucyjnej nie zdoła się parlament francuski prędko wydobyć i dla tego nawet załatwienie bieżącego przesilenia ministeryalnego, nie byłoby jeszcze załatwieniem przesilenia ogólnej sytuacyi wewnętrznej we Francyi. Obecny stan rzeczy w trzeciej rzeczypospolitej mimowoli nasuwa na pamięć wypadki z przeszłości Francyi i nie trzeba być astronomem politycznym, któryby po wskazówki na przyszłość sięgał do stuletniego kalendarza historycznego, aby zrobić tę uwagę, iż lata 1889—92 upłynęły Francyi w naszym wieku, podobnie jak te same lata z wieku ubiegłego, jeszcze dosyć znośnie, ale że z rokiem 1893 wstępuje Francya w „lata trwogi“. W rzeczywistości gromadzą się chmury na horyzoncie politycznego życia rzeczypospolitej: socyalne niepokoje, anarchizm i rewolucya, kłopoty finansowe, wzmagające się wydatki, a nieustannie zmniejszająca się wydatność dochodów, zamieszanie wreszcie polityczne i przy tem wszystkiem przypadające na rok przyszły wybory powszechne, — nie rokują Francyi czasów spokojnych.

---

11)

Z cyklu: „Nemezys życia“.

II.

AKTORKA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Po chwili ciszy, wywołanej wymową adwokata, powstał spokojnie obrońca Edwarda, wybrany prawie na oślep w pośpiechu przez Leona z pomiędzy wielu kijowskich adwokatów.

Popatrzyłem z trwogą na Leona, który mi szepnął:

— Miejmy otuchę. Adwokat ten, zapewniono mnie, jest zdolnym, a jako porządny człowiek, zapalił się nawet do sprawy.

Oczekiwałem więc ognistego przemówienia. Jakież było moje zdziwienie, gdy ten młodzieniec spokojnie i flegmatycznie powstał i ciebo odezwał się w te słowa.

— Jestem naznaczony z urzędu obrońcą człowieka, którego dla osobistych widoków zgubić tu postanowiono. Nie myślę się bawić w czcze słowa, niemogące pokonać sprawiedliwości. Ona za mnie walczyć będzie, jak również walczyć będą zeznania wiarogodnych, a nie służalczych świadków. Zrzekam się obrony przysługującej mi z prawa bo jej niepotrzebuje mój klient....

Tu usiadł i nastąpiła cisza, której charakteru nie pojmie ten, który nie był w izbie sądowej, w analogicznej dla siebie chwili. Przestraszony krótkością tego przemówienia, w którem spodziewałem się usłyszeć zabijające przeciwników zarzuty i dowody, uległem uczuciu przestrachu i podejrzenia, zrodzonego z tysiąca wrażeń.

Po pauzie zabrał głos prokurator, domagający się tylko wyświetlenia prawdy i zastosowania prawa zaznaczając, że Korjatyński jest nieobecnym a cała sprawa, nosi na sobie cechę osobistego interesu i zawiści.

Sąd przystąpił do badania świadków.

Słuchałem ze zdumieniem, przechodzącem wszelkie granice, tych zeznań, potworne ale znakomicie obmyślanych. Świadectwa swoje składała cała ówczesna służba pałacu Korjatyńskich w Warszawie. Stary kamerdyner twierdził, iż słyszał (nie widział) z przedpokoju, jak w salonie Edward miał się porwać na matkę, a inni stwierdzali również bajeczne dla mnie fakta. Niepominęła hrabina najdrobniejszego szczegółu mogącego wzmocnić jej sprawę. Zeznawała i młoda panna służebna, że „raz pani hrabina cała we łzach wpadła z salonu do sypialni, gdzie długo szlochała“ a że przyczyną tego była rozmowa z synem.

Niepamiętam już dziś tych wszystkich drobnostek, bezczelnie opowiedzianych i przeistoczonych. Pamiętam tylko, iż słuchaliśmy ich wtedy ze zgrozą i przestrachem.

Nastąpiło zawieszenie sprawy, mające trwać kilkanaście minut. Zapanował ruch w sali. Leon, siedzący długo w milczeniu ponurem, pochylił się nagle ku mnie i zapytał:

— Powiedz mi ty, który znasz ten dom, tę kobietę, co ona ma za cel w zgubieniu syna? Wszak to, co wiem o niej, raczejby przemawiało za tem, że tego syna kochała?

— Tak — odparłem — kochała go nawet namiętnie, ale w sposób, który jej z czystem sumieniem pozwala raczej go zgubić, niż widzieć ożenionym z panną Narkiewicz. Ta kobieta z żelazną wolą, popsuta powodzeniem, jest przedewszystkiem pyszną. A namiętności i pycha, to podstawy wszystkich tego świata zbrodni. Ona dziś zrobi Edwarda idyotą, a jutro ożeni go z Światosławówną i ogłosi znakomitością.... Ci ludzie mają potęgę milionów. Tu mi nie chodzi już tyle o Edwarda, którego szczerze kocham, ile o.... Celinę.

Spojrzeliśmy na nią. Siedziała blada i nieruchoma, aż się serce ściskało.

W tem uwagę naszą zwrócił mężczyzna, który się zbliżył do Korybutowicza i z nim coś szeptał. Twarz jego była mi znaną. Utkwiłem w niej wzrok ale przypomnieć sobie nie mogłem, gdzie i kiedy widziałem to semickie oblicze, które w jakiejś ważnej chwili mego życia, odegrało jakąś rolę.

Tymczasem dał się słyszeć odgłos dzwonka wzywającego do ciszy. Rozprawa zaczynała się znowu.

— Pan Fuchs, reprezentant firmy Kohn i Spółka! zabrzmiał głos wywołującego świadków.

Zadrżałem. Więc to znane mi indywiduum, to był Fuchs, z którym wtedy traktowałem o pożyczkę dla Edwarda. Zeznania wszakże jego były bez znaczenia. Zapytany czy wie, na jaki cel Edward pożyczał pieniądze, odrzekł przecząco. Odetchnąłem widząc, iż zeznanie jego było najmniej szkodliwe, gdy wtem obrońca Edwarda zażądał pozwolenia zadania kilka pytań świadkowi.

Zaciekawiony nadstawiłem uszu.

— Jakie wrażenie — zapytał obrońca — uczynił na panu hrabia Korjatyński — gdy traktował z panem o pożyczkę?

— Uczynił mi wrażenie — odparł bankier z uśmiechem — idyoty!

Adwokat się zmieszał. Deska zbawienia, której się może chwytał, nietylko wysuwała mu się z rąk, lecz go zatapiała. I ja byłem przerażony. Obrońca jeszcze o coś pytał, Fuchs odpowiadał, ale ja nic już niesłyszałem. Dopiero ocucił mnie głos przewodniczącego:

— Książę Michał Korybutowicz!

Książę powstał i posunął się naprzeciw estrady.

— Proszę! — zawołał stanowczym głosem obrońca Edwarda — o niedopuszczenie do zeznań księcia. Książę jest dzisiaj mężem hrabiny Korjatyńskiej i może być interesowanym w wygraniu przez nią sprawy. Nie zgadzam się stanowczo na przesłuchanie tego świadka.

Sędziowie poszeptali. I wkrótce przewodniczący zawyrokował:

— Książę zeznawać nie będziesz!

Korybutowicz powrócił na swoje miejsce, a krocząc rzucił ku nam wejrzenie, pełne nienawiści.

To wasza sztuczka! ale kpię z tego! mówiło to spojrzenie. Jeszcze was nieraz w pole wyprowadzę.

— Panna Celina Narkiewicz! — rzekł z kolei przewodniczący.

Nastąpiła grobowa cisza, podczas której Celina pewnym krokiem, będącym wysiłkiem dla niej w tej chwili, przesunęła się wzdłuż sali i stanęła przed trybuną.

— Pani znałaś hrabiego Edwarda?...

— Znałam, bo był i jest moim narzeczonym. Ale — ze zdziwieniem naszem dodała — wysoki sąd raczy mnie uwolnić od zeznań. Jako narzeczona hrabiego Korjatyńskiego, doznaję najboleśniejszych wrażeń z tej sprawy, której jestem przyczyną. Zeznania moje musiały by być stronne, bo mam głęboki żal do mojej krzywdzicielki którą jest hrabina Korjatyńską, a całą siłą uczucia kocham jej syna.

Trudno opisać wrażenie tych kilku słów. Cisza zaległa, przerywana tylko szeptem sędziów, którzy po naradzie uwolnili Celinę od obowiązku składania zeznań w tej sprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wincenty hr. Łoś.

Rada Państwa.

(*CLXXV posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 1 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Izba licznie zgromadzona.

Panowie Ministrowie wszyscy obecni z wyjątkiem P. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Pos. Brzorad wnosi interpelacyę do całego Rządu w sprawie polepszenia doli zatrudnionych w urzędach państwowych dyurnistów.

Pos. Schlesinger składa na stole prezydalnym wniosek o nowym sposobie opodatkowania papierów publicznych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi budżetowej. Pod obrady idzie tytuł: „Fundusz dyspozycyjny.“

Pos. Prade imieniem Niemców-narodowców oświadcza, że z budżetu nie czynią sobie sposobności do demonstracyi na rzecz Rządu lub przeciw Rządowi; uchwalają budżet Państwu nie Rządowi, ale za funduszem dyspozycyjnym głosować nie mogą, bo uchwalenie go oznacza rzeczywiście kwestyę zaufania, Niemcy-narodowcy zaś ani myślą pielęgnować tego wrzodu, którym jest dziennikarstwo półurzędowe, ani do Rządu zaufania mieć nie mogą, który wszelkimi legalnymi i nielegalnymi sposobami uciska niemczyznę w Austryi. Mowca pragnie takiego stanu rzeczy w Austryi, jaki jest na Węgrzech; tam Madziarzy są, tu Niemcy być powinni narodem panującym; tymczasem Rząd tutaj jedynie Polaków popiera pod względem narodowym i ekonomicznym, a Niemców i Włochów uciska. (*Śmiechy* na ławach czeskich). W Celowcu, w Celii, w Igławie, Opawie, w Pradze i Liberecu, na południu i na północy, wszędzie Rząd slawizuje; wszystko to są stacye męczeńskie niemczyzny w Austryi. Na ostatniej stacyi, Liberecu, mowca zatrzymuje się długo (bo ztamtąd pochodzi). Nakoniec zwraca się przeciw czeskiemu prawu politycznemu, a twierdząc, że Rząd opiera się na stronnictwach, których polityka na temże prawie polega, oświadcza, że Niemcy-narodowcy takiemu Rządowi zaufać nie mogą i że przeto głosować będą przeciw funduszowi dyspozycyjnemu (*Rzęsiste oklaski* od Niemców-narodowców)

Pos. Biankini po krótkim wstępie, wygłoszonym z wielkim zapałem, po kroacku, zapuszcza się łamaną niemczyzną w niezwykle długi wywód na temat, że do Rządu zafania mieć nie można. Polityka zagraniczna jest niemiecka, a wewnętrzna nie dopuszcza połączenia się Słowian, nie chce zrealizować kroackiego prawa politycznego, skutkiem czego Dalmacya, oderwana od łona macierzyńskiego, ma się gorzej niż sierota. Mowca usiłuje barwnie i wspaniale wymalować historyczną przeszłość Dalmacyi i uwydatnić dzisiejsze znaczenie jej dla Monarchii, aby na tem tle jaskrawiej wystąpiły szczegółowe obrazki, w których mowca przedstawia narodowe i ekonomiczne upośledzenie swego kraju rodzinnego. Odwołując się do poczucia sprawiedliwości i patryotyzmu Rządu, spodziewa się mowca kroków dopomagających Dalmacyi do odrodzenia narodowego, politycznego i ekonomicznego.

Pos. Romańczuk, nawiązując do zeszłotygodniowej mowy P. Prezesa gabinetu, wywodzi, że ścisła reorganizacya stronnictw dla stworzenia większości parlamentarnej jest obecnie niepodobieństwem, albowiem organizacya taka mogłaby nastać dopiero po przeprowadzeniu równouprawnienia narodowego, jako też reformy wyborczej, w czem Rząd powinien wystąpić z inicyatywą. Mowca powtarza znane już wywody, że Rusini nie myślą poddać się ani zmoskwiceniu ani spolszczeniu, i wzywa Rząd, aby nieodmawiał Rusinom praw, aby nie przeszkadzał ich rozwojowi narodowemu, politycznemu i cywilizacyjnemu, zwłaszcza gdy Rusini w postulatach swych, należących do samoistnego bytu narodowego, są bardzo skromni. Mowca oświadcza, że posłowie ruscy będą głosowali za funduszem dyspozycyjnym, bo chcieliby unikać wszystkiego, coby sprowadzić mogło przesilenie w obecnej chwili szkodliwe. Tak głosując, Rusini nie myślą przez to powiedzieć, iżby byli zadowoleni z Rządu.

Poseł Plener powiada, że zeszłotygodniowa mowa P. Prezesa gabinetu zniewala „Zjednoczoną lewicę“ sprowadzić wyjaśnienie sytuacyi, aby potem ze spokojną rozwagą i stanowczą decyzyą wysnuć ztąd właściwe konsekwencye. Rząd musiał rozwiązać Izbę poprzednią, bo na prawicy większość była już wątpliwa; odwołał się tedy do wszystkich stronnictw umiarkowanych, wzywając je do pracy wspólnej na polu ekonomicznem. Lewica, mimo przykrych doświadczeń, poszła za tym głosem, a nawet mimo rozlicznych sprzeczności we wnętrznych, nawiązała stosunek z Rządem w interesie ojczyzny, i w nadziei, że ten stosunek pięknie się rozwinie. Do tego potrzeba było wiele zaparcia się samej siebie, wiele zapanowania nad sobą i umiarkowania po stronie lewicy, a wiele dobrej woli po stronie Rządu, aby rozwiać nieufność lewicy. Lewica lepiej dochowała swoich warunków, niż Rząd; i dlatego to mowca dziś z Rządem porachować się musi. Właśnie w sprawach takich, które lewicy bardzo na sercu leżały, a co do których obowiązek i odpowiedzialność osobista i polityczna na Rządzie spoczywa, okazał się Rząd bardzo chłodnym, skutkiem czego już na początku roku bieżącego nastało rozgoryczenie w łonie lewicy. Mowca ma tu na myśli nieskwapliwość Rzadu w przeprowadzeniu punktacyj tak zwanej ugody czesko-niemieckiej i powiada, że oświadczenie, złożone za zgodą Rządu przez Namiestnika w Czechach na przedostatniej sesyi Sejmu czeskiego, oświadczenie, równające się zatamowaniu akcyi wykonawczej co do tejże tak zwanej ugody, było pierwszą przyczyną nieufności lewicy, tej nieufności, która dziś się rozrosła i sprowadziła teraźniejszą sytuacyę parlamentarną.

Mowca zaznacza, że pan Prezes gabinetu, na jego mowę odpowiedział nie natychmiast, lecz dopiero po mowie pos. Schwarzenberga. Wtrąciwszy nawiasem inny zarzut, mianowicie, że pan Prezes gabinetu niesłusznie uważa Schwarzenberga i jego przyjaciół politycznych za jedynych reprezentantów większej posiadłości w Czechach, wynurza mowca zdumienie, że hr. Taaffe w odpowiedzi na mowę pos. Schwarzenberga milczeniem pominął wycieczkę przeciw Węgrom, i przestawia to milczenie jako bardzo niebezpieczną dla dualizmu oznakę, tem więcej, ile że pan Prezes gabinetu wiedział przecież naprzód, co książę Schwarzenberg powie. Dalej mowca niepospolicie jest zdumiony, że hr. Taaffe mówił tylko o ponownem obsadzeniu posady po bar. Prażaku, a nie dodał nic, czy to ponowne obsadzenie nie będzie oznaczało jakiejś zmiany w wpływie stronnictw na Rząd. Dziwno też mowcy, że hr. Taaffe dał tę odpowiedź o ponownem obsadzeniu posady czeskiego ministra-rodaka, nie odpowiedziawszy się poprzednio hr. Kuenburgowi. Następnie wypiera się mowca przypisanych mu przez ks. Schwarzenberga i hr. Taaffego słów niechętnych o podróży Najj. Pana do Liberca; twierdzi, że słowa jego prawdopodobnie rozmyślnie źle zrozumiano, aby go zdyskredytować u góry. W dalszym ciągu mowy bierze panu Prezesowi gabinetu za złe, że powiedział, iż ministerstwo jednego stronnictwa jest w Austryi niepodobieństwem, i że natychmiast dodał reminiscencyę o zwalczaniu gabinetu Auerspergа i Lassera przez własne stronnictwo, przez lewicę. Lewica oddawna już nie pragnie gabinetu z swojego tylko stronnictwa, więc też hr. Taaffe nie miał powodu mówić o tem; owa zaś reminiscencya jest niespodzianą zaczepką przeciw lewicy, niespodzianą, bo skoro lewica chce żyć w dobrych stosunkach z Rządem, Rząd nie powinien witać ją takiemi wspomnieniami. Mowca oświadcza, że lewica pragnęła tylko gabinetu koalicyjnego, a więc takiego, od jakiego hr. Taaffe zaczął swoje rządy w r. 1879. Dalej żąda, aby Rząd stanowczo przy pomocy wpływowych, wielkich stronnictw zwalczał aspiracye polityczno-prawne. Okwestyi językowej powtarza, ze trzeba ją wprzód uregulować, zanim się przystąpi do pracy nad reformami społecznemi i ekonomicznemi; a bierze Rządowi za złe, iż nie próbuje przynajmniej rozwiązać kwestyę językową; czuje się nawet obrażonym, że hr. Taaffe „niestósownie“ odpowiedział na jego postulat o rychłem uregulowaniu kwestyi językowej.

A tak tedy -- powiada mowca — mowa pana Prezesa gabinetu wytworzyła sytuacyę, którą my bardzo seryo bierzemy. Wielu zpomiędzy nas spodziewało się, że hr. Taaffe sam poda rękę, aby załagodzić ten konflikt; ale hr. Taaffe nawet nie popróbował tego. My Niemcy umiarkowani stajemy wobec ewentualności, że Rząd popchnie nas w opozycyę na zawsze, choć tego nie pragniemy. Ostatnią mową hr. Taaffe odpycha nas od siebie; ale powiedzieć mogę, że jeżeli przyjdzie do konfliktu, w obozie naszym znajdzie się znowu ta siła odporna, z jaką walczyliśmy od r. 1881. W dzisiejszej sytuacyi nie możemy pozwolić Rządowi funduszu dyspozycyjnego, dając tym wyraz, że nie mamy zaufania do pana Prezesa gabinetu. (*Przeciągłe oklaski* z lewicy).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godź. 4 min. 35. — Następne jutro.

Podwyżki budżetowe dla Galicyi.

II.

(Dokończenie).

Podwyżka wydatków na gimnazya wynosi ogółem 185.502 zł. W niej mieści się 57.840 zł. podwyżki dla Galicyi, znowu rachunkowej, bo z pominięciem wydatków na potrzeby w roku bieżącym zupełnie już zaspokojone. Faktyczna podwyżka dla Galicyi wynosi 73.600 zł. Z niej przypada na dział wydatków zwyczajnych 33.300 zł. a to głównie dla utworzenia (od jesieni roku 1893) państwowego progimnazyum w Buczaczu; dalej utworzonego w jesieni roku bieżącego, na razie w formie ruskich klas równorzędnych, gimnazyum w Kołomyi; stopniowego rozwinięcia nowego gimnazyum w Podgórzu, progimnazyum we Lwowie i ruskich klas równoległych w Przemyślu; pomnożenia liczby suplentów przy niektórych gimnazyach; remuneracyj za naukę w przedmiotach nadobowiązkowych i t. d. W dziale wydatków nadzwyczajnych podwyżka o 40.300 zł. dzieli się jak następuje: na sprawienie przyborów naukowych dla gimnazyum w Podgórzu 300 zł. (właściwie nie jest to wydatek skarbowy, bo ponosi go gmina); na wewnętrzne urządzenie i przybory naukowe gimnazyum w Buczaczu 5000 zł.; subwencya dla gminy Jasła na zbudowanie nowego gmachu gimnazyalnego 5000 zł. (pierwsza rata na poczet 20.000 zł); takaż subwencya dla Buczacza 20.000 zł. (jednorazowa);—na zbudowanie kosztem skarbu nowego gmachu w Przemyślu dla gimnazyum polskiego i ruskiego 70.000 zł. (o 10.000 zł.

---

5)

Z DALEKIEGO ŚWIATA.

(Ciąg dalszy).

— Jesteś moim przyjacielem? — zapytał Gachupin poufnym tonem.

— Czy wątpisz o tem? — odrzekł Kalifornijczyk z dobroduszną prostotą.

— A jednak — rzekł Hiszpan — nigdy nie opowiedziałeś mi swojej historyi.

— Ani ty swojej. Zresztą, prawdę mówiąc, ja nie mam żadnej.

— Zawsze się coś ma, — odrzekł Hiszpan sentymentalnie, bo się kochać musiało. Zresztą, jakbyś nie miał historyi, nie byłbyś tutaj. Opowiadaj! dodał, widocznie zadowolony ze swego logicznego wywodu.

— A więc, przygoda, którą przypisywałem sobie przed chwilą, mnie właśnie spotkała.

— Uwiodłeś żonę i zabiłeś męża?

— Prawdę mówiąc, byłem uwiedziony przez żonę, a mąż chciał mnie zabić, zmuszając mnie do tego, żem go ranił w swojej obronie. Po tej awanturze, lubiąc przedewszystkiem wolność, musiałem uciekać od miast i sądów, tułać się jak dusza pokutująca, aż do chwili, kiedy was spotkałem, i ty mnie przyjąłeś.

Kalifornijczyk mówił zwolna, jak człowiek, który szuka słów z namysłem. Nagle zmienił ton.

— Uf! — zawołał, — ulgę to sprawia, gdy człowiek zwierzy się przyjacielowi. Czy wiesz, że to prawda, co mówią o wyrzutach sumienia! Ten biedak, który zmusił mnie, bym go ranił, a raniłem go śmiertelnie, chodzi za mną, ściga mnie nawet wtedy, gdy śpię. Tej nocy zostawi mnie w spokoju, gdyż mówiłem o nim.

— Czy się nie pokazuje? — spytał Hiszpan, kładąc rękę na ramieniu towarzysza i patrząc nań sztywnie, — nie ukazuje się tobie, gdy go wspominasz?

— Nigdy. A teraz, gdy znasz moją tajemnicę, gdy już z półsłówek możesz mię zrozumieć, on pewnie, ten upior, nawiedzać mnie przestanie.

— A gdy przychodzi, — rzekł Hiszpan głucho, — grozi ci, nieprawdaż?

— Nie, — odrzekł Kalifornijczyk, mówiąc także głosem cichym, — patrzy na mnie bez gniewu; ale pokazuje mi swoją ranę, której brzegi poruszają się jak usta i wymawiają moje imię.

— Wyciąga ramiona, jakby chciał cię schwycić?

— Och! — zawołał Kalifornijczyk, — ty musisz chyba mieć także upiora w twojem życiu i snach? Znasz moją historyę, a ja nie znam twojej.... Gdybym nie godzina, w której wypada pomyśleć o spoczynku, prosiłbym, byś mi ją opowiedział. Mówiłeś mi, że była piękną, ta kobieta!

— Szatan, — odrzekł Hiszpan, — utworzył jej umysł, ciało, oblicze, na zgubę ludzką.

— Już ją widzę, — ten twój utwor szatański — przerwał Kalifornijczyk, którego powieki mrugać poczęły. — Miała oczy pełne ognia, czarne, głębokie? a tem bardziej ujarzmiające, że zdawały się błagać o miłość w zamian za tę, którą odgadnąć pozwalały. Miała pewnie długie włosy, wijące się, jedwabiste, ręce czarodziejskie, nóżki dziecka. Nos delikatny, o różowych nozdrzach, zęby, jakby wycięte z masy perłowej, twarz owalną, rzęsy długie, drżące, jak skrzydełka maluchnego ptaszka, a chód, a uśmiech, a głos!....

— Możnaby sądzić, — zawołał Hiszpan — że ją znał!....

— W blasku zorzy naszej miłości, — odrzekł Kalifornijczyk, z większym jeszcze spokojem, — wszystkie kobiety mają podobne powaby!....

— U Donny Inèz... zaczął Gachupin.

Kalifornijczyk nagle wstał; drżał cały.

— Co tobie? spytał go towarzysz zdumiony, rzucając nieufne spojrzenie.

— Jedno słowo ci to wyjaśni, odparł z widocznym wysiłkiem Kalifornijczyk, nie starając się wcale ukryć boleśnego wzruszenia — to imię Inèz, było imieniem kobiety, którą kochałem!

— Wziąłem pierwsze lepsze z brzegu, pospiesznie wtrącił Hiszpan, i natychmiast....

— Nie, nie! zostaw to imię i mów dalej, już mi lepiej. Pomimo, że ta, która nosiła to imię, była powodem wiecznego zatracenia mojej duszy, miło mi je wymawiać i słyszeć....

— Oprócz darów, które wyliczałeś, mówił Hiszpan dalej, donna Inèz miała w sobie ogień, które ich urok podniecały. Kiedy źrenice jej zwracały się ku tobie, krew szybciej w żyłach płynęła, paliła cię Gdy ją pierwszy raz ujrzałem, zwróciła na mnie wzrok przysłoniety rzęsami i poczułem od razu, że moja swoboda stracona; należałem do niej duszą, ciałem i sumieniem. Ostrzegano mnie jednak, mówiąc, że oprzeć się jej nikt nie zdoła, że swym urokiem podbija każdego, kto się do niej zbliży, że staje się jej ofiarą. Ale zaufany w siłę panowania nad sobą, będąc nadto ostrzeżony o niebezpieczeństwie, śmiałem się z tego. Kiedym ją ujrzał, tę kobietę, poczułem od razu co to jest miłość nagła, tragiczna, ta, która, od czasu jak istnieje na świecie, splamiła go tyloma krwawemi zbrodniami.

— Piękna i zalotna, rzekł sentencyonalnie Kalifornijczyk, czy to nie na jedno wychodzi?

— Masz słuszność; ale dzięki jakiemuś piekielnemu darowi, donna Inèz była jednym z tych pięknych potworów, owładających wolę, które w swej dumie pragną wszystkiego; jedną z tych istot, które zapalają tak straszne żądze w naszych nędznych ciałach. że przychodzą natychmiast myśli o zbrodni i pozostawiają w sercu niczem niezagojoną ranę.

— Wzbudzasz we mnie żal, żem się w Lagos nie zatrzymał, rzekł Kalifornijczyk.

— Nie żałuj, odrzekł Hiszpan z boleścią, — ta kobieta byłaby uczyniłaby z tobą to, co uczyniła ze mną — potępieńca!

— Byłeś ubogi, może pragnęła złota?

— Nie, to była sennora.

— A więc, kochałeś ją?

— Aż do szaleństwa

— A.... ona?

— Kiedy mnie zobaczyła w rozpaczy. gdy ujrzała jaka burza wre w mojem łonie, zwalczała namiętność, którą sama wywołała, udaną litością, pieszczotliwym głosem, spojrzeniem, co jeszcze uczucie to podniecało. Zresztą, ponieważ dotąd spotykała tylko natury miękkie, nie umiejące nic innego tylko wzdychać i skarżyć się, nie bardzo się gniewała, że słyszy lwa ryczącego. Zwolna, zaczęła się bać; po raz pierwszy znalazła się w obec silnej woli, w obec mężczyzny.

— Zemściłeś się za... jej obojętność?

— Zemściłem się za jej nikczemność, hipokryzyę, zamieniając jej komedyę — w dramat!

— Jakto? Mów, mówże!

— Pytasz mnie, przyjacielu, o tajemnicę, która na tej ziemi, znaną jest tylko Bogu i mnie.

— Tak, rozumiem. Ale tam był mąż, a nic mi o nim nie mówiłeś?

— Nie znałem go. Podróżował w twoim kraju, którym właśnie Amerykanie owładnęli. Procesował się z nimi o jakieś rodzinne dobra.

— Podczas, gdy jego żona rozkochiwała ciebie, prawiąc ci morały?

— Nie żartuj! zawołał Hiszpan gwałtownie.... Stąpasz w kałużach krwi....

— Mówiłeś mi o tej krwi, a jednak jej nie widzę. Zatem piękna Inèz stała się.... twoją przyjaciółką?

— Nie.

Powieki Kalifornijczyka przymknęły się, jakby pragnęły pokryć wyraz zadowolenia, który błysnął mu w oczach. Po chwili, przybrał znowu obojętny wyraz, widocznie udany, bo głos mu drżał mocno, gdy znowu, patrząc bystro na towarzysza, mówić zaczął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

więcej niż w roku bieżącym) jako druga rata na poczet całych kosztów, obliczonych na 276.000 zł. bez gruntu. który kosztował 32.000 zł.

Z podwyżki ogólnej 97.900 zł. na szkoły realne przypada na Galicyę 5200 zł., i to tylko *in ordinario*, głównie w skutek utworzenia (od jesieni roku 1893) nowej posady nauczycielskiej przy szkole realnej we Lwowie i takiejże w Krakowie, tudzież w skutek pomnożenia liczby suplentów.

W tytule nauki przemysłowej w sumie podwyżek 136.152 zł. mieści się 9370 zł. podwyżki dla Galicyi, mianowicie *in ordinario* podwyżka 16.570 zł., *in extraordinario* obniżka 7200 zł. Na podwyższenie wydatków składa się głównie: systemizowanie trzech nowych posad nauczycielskich przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie, mianowicie dla języka polskiego, dla rysunków i dla malarstwa dekoracyjnego; podwyższenie subwencyi dla szkoły koronkarskiej w Kańczudze z 300 na 400 zł., dla szkoły haftów w Zakopanem z 350 na 400 zł., dla szkółek tkackich w Glinianach, Korczynie i Kosowie z 250 na 500 zł. dla każdej; a w Rychwałdzie i Wilamowicach z 250 na 300 zł. dla każdej; podwyższenie ryczałtowego wydatku na utrzymanie skarbowej szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi z 1500 zł. na 4500 zł. (t. j. z jednego na trzy kwartały; całoroczny ryczałt od r. 1894 ma wynosić 6000 zł.); pomnożenie wydatków na skarbową szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem o 1840 zł. po części w skutek ustanowienia dwu majstrów za remuneracyą; podwyższenie subwencyi dla szkoły koszykarskiej w Jarosławiu z 500 na 600 zł., dla szkół kołodziejskich w Grybowie i Toustem z 700 na 1000 zł. dla każdej; dla szkoły garncarskiej w Kołomyi z 1800 na 2000 zł; pomnożenie wydatków na szkołę grubych wyrobów żelaznych w Sułkowicach o 1910 i na szkołę ślusarską w Świątnikach o 220 zł.; nakoniec podwyższenie subwencyj dla szkół dopełniających (terminatorskich) z 12.000 na 14.000 zł. Obniżka wydatków nadzwyczajnych odnosi się do wewnętrznego urządzenia wyższej szkoły przemysłowej we Lwowie i szkół w Sułkowicach i Świątnikach.

Podwyżka wydatków na specyalne zakłady naukowe czyni na całe Państwo 1820 zł.; na Galicyę, czyli na lwowską szkołę akuszerek i lwowską szkołę weterynaryi 2200 zł., a to z powodu ustanowienia remuneracyi dla akuszerki szpitalnej i zamienienia posady adjunkta przy szkole weterynaryi, na posadę profesora *extra statum*.

Nakoniec w tytule szkół elementarnych, przy ogólnej obniżce wydatków o 23.161 zł. jest dla Galicyi obniżka o 26.900 zł., ale obniżka ta powstaje *combinando* z ustania 38.000 zł. nadzwyczajnych wydatków tegorocznych na budynki, a 9100 zł. nowych wydatków stałych na samą naukę, tak, że ostatecznie te 9100 zł. uchodzić powinny za podwyżkę, a to tem więcej, ile że spowodowana jest zamianą dwu posad nauczycieli pomocniczych (katechetów w Tarnopolu) na posady nauczycieli głównych; dalej, systemizowaniem posady katechety jako nauczyciela głównego we Lwowie, zaprowadzeniem czwartego roku nauki w seminaryach męskich: we Lwowie, Tarnopolu, Tarnowie, Rzeszowie i Stanisławowie, tudzież zaprowadzeniem nauki ruskiej w seminaryach żeńskich: w Krakowie i Lwowie, i systemizowaniem dwu posad nauczycielek w szkołach ćwiczeń przy seminaryach żeńskich we Lwowie i Przemyślu.

Józef Glinkiewicz.

KORESPONDENCYE

Bruksela, 30 listopada.

(Konferencya monetarna. — Kto skorzystałby na przyjęciu wniosku br. Alfreda Rothschilda? — Ś. p. ks. Dumont, biskup w Tournai).

(*f.*) Konferencya monetarna w Brukseli ma przebieg, który nieraz jej przepowiadano. Zamiar amerykańskich „królów srebra“, t. j. zamiar właścicieli wielkich kopalń tego kruszcu w Ameryce, by Europę nakłonić do sztucznego przywrócenia srebru wysokiej ceny, która utrzymywała się przez kilka ostatnich dziesiątek lat, — spełznie według wszelkiego prawdopodobieństwa na niczem. O ile Austro-Węgry i Niemcy wchodzą tu w grę, to reprezentanci ich złożyli oświadczenie, że obecna złota waluta, zaprowadzona w tych Państwach, nie może być zachwianą, że przeto reprezentanci tych Państw nie wezmą udziału w uchwałach, które mogłyby zachwiać systemami monetarnymi, istniejącymi w Monarchii austro-węgierskiej, lub w Rzeszy niemieckiej. Z tego powodu nie ma także żadnych widoków urzeczywistnienia wniosek br. Alfreda Rothschilda. Wniosek ten trudno nawet zrozumieć. Br. Alfred Rothschild w sposób niedwuznaczny dał wyraz przekonaniu swemu, iż tylko złoto jest i zostać musi prawdziwym i najlepszym miernikiem wartości. Tem dziwniejszem wydaje się jego żądanie, by nie tylko Ameryka dalej miała kupować corocznie 54 mil. uncyj srebra, ale także, by Europa zobowiązała się również za 100 milionów marek rocznie nabywać srebra i bić z niego monety, a cenę srebra podnieść z 39 pensów na 43. Kto ma interes w urzeczywistnieniu tego planu? Anglia, trudno aby chciała przystać na tego rodzaju zobowiązanie; Austro-Węgry nie pozwolą sobie przeszkadzać za pomocą takich projektów w regulacyi waluty; dla Niemiec i ich waluty złotej byłoby to również rzeczą szkodliwą. Skorzystaliby więc tylko właściciele amerykańskich kopalń srebra i — bank francuski, w którym było w połowie listopada nie mniej, jak 1274.65 milionów franków w srebrze. Belgijskie, włoskie, greckie i hiszpańskie monety srebrne płyną głównie do Francyi; dla państwa więc, które ma opędzać koszta połączone z istnieniem łacińskiej unii monetarnej, byłoby rzeczą bardzo wygodną i bardzo przyjemną dać się innym państwom europejskim wydobyć z trudnego swego położenia. Do tego rodzaju miłosnych usług brak atoli chęci wszystkim innym państwom europejskim, które mają uporządkować stosunki monetarne. Jeżeli br. Alfred Rothschild obawia się, że niepowodzenie konferencyi monetarnej spowoduje „panikę“ na targu srebra, to ewentualność ta może być niewygodną dla państw, posiadających walutę srebrną, lub dla Anglii, której rupie indyjskie straciłyby na wartości; Austro-Węgry atoli z obojętnością będą mogły spoglądać na dalszy spadek ceny srebra i czuć się zadowolonymi, że we właściwym czasie walutę swoją zamieniły na złotą.

W posiadłości swej w Villers-Perrin zmarł tymi dniami książę kościoła, który w czasie walki kulturnej w Belgii, w latach 1879 do 1887 odegrał wybitną rolę. Jest to były biskup w Tournai, ks. Dumont. Losy jego życia w wysokim stopniu są interesujące. Monsignor Dumont, który jako młody duchowny w wykonaniu polecenia Stolicy Apostolskiej odbył był misyę do Ameryki, pozyskał przy tej sposobności, zarówno dla niezwykłych zdolności swoich, jak dla wielkiego zapału religijnego, do tego stopnia życzliwość Papieża Piusa IX, że tenże mianował go w r. 1871 biskupem w Tournai, największej dyecezyi w Belgii. Gdy jednak w skutek liberalnej ustawy szkolnej z 1-go lipca 1879, która odebrała duchownym nadzór nad szkołami państwowemi, zainicyowana została w Belgii walka kulturna, nastąpił w przekonaniu biskupa w Tournai zwrot niespodziewany. Organizował wtedy kardynał arcybiskup w Mechlinie (Malin) Dechamps, na konferencyach biskupich opór kleru belgijskiego przeciw władzy państwowej, — znalazł atoli w biskupie Dumont nieprzeczuwanego przeciwnika. Na darmo usiłowali kardynał Dechamps i ówczesny brukselski nuncyusz papieski, — obecnie arcybiskup w Bolonii, — kardynał Vanutelli, zachęcić do jednolitej z nimi akcyi biskupa w Tournai. Szedł on swoją drogą i przeciwnie, głosił, że trzeba pogodzić się z rządem, Wtedy pospieszył kardynał Dechamps do Rzymu i przywiózł z tamtąd bullę Papieża Leona XIII, która biskupa Dumont, z powodu „zakłócenia jego umysłu“, złożyła z urzędu, a kanonika Durousseau mianowała jego następcą. Monsignor Dumont opuścił więc swą stolicę biskupią i zamieszkał w zamku Villers-Perrin, poprzód jednak wydał liberalnej prasie belgijskiej protokoły tajnych konferencyj biskupich. To spowodowało znowu zerwanie stosunków dyplomatycznych między Belgią a Watykanem, protokoły bowiem dowiodły, iż nuncyusz papieski współdziałał z duchowieństwem belgijskiem w walce przeciw liberalnemu rządowi ministra Frère-Orbana. Stanowisko nuncyusza belgijskiego jest odtąd, to jest, od r. 1885, niezajęte.

Cholera.

Według ostatniej depeszy z Husiatyna, cholera pojawiła się tam na nowo. W ciągu ostatniej doby zasłabło tam dwoje dzieci, mianowicie córki tragarza, jedna licząca lat 9, druga 11.

Według urzędowych zestawień stan epidemii w pow. husiatyńskim po dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

	zachorowało,	zmarło,	wyzdr.	w kur.
		o s o b y		
Husiatyn	4	2	—	2
Olchowczyk	8	5	1	2
Bodnarówka	3	1	—	2
Szydłowce	15	5	4	6

Razem przeto zachorowało osób 30, zmarło 13, wyzdrowiało 5, w kuracyi pozostaje 12.

Z Torunia donoszą:

Wieści o cholerze, która wrzekomo pojawić się miała w Małem Czystem, coraz większe budzą wątpliwości, zwłaszcza, że wszyscy pacyenci, w liczbie 7, wyzdrowieli zupełnie, a choroba poza mieszkanie Friedricha nie rozszerzyła się. Natomiast w Kijewie kościelnym, grasuje epidemia, chociaż dzięki niezmordowanej działalności władz i pilności sióstr miłosierdzia z Chełmna, nie ma obawy, iżby się dalej rozszerzyć miała. Zarazę, jak się domyślają, przywlokł jakiś czeladnik rzeźniczy z Hamburga, który, wyzdrowiawszy tam z cholery, przybył do Chełmży za robotą, a gdy jej tam nie znalazł, udał się do Kijewa. Kordon odosobniający Kijewo, utrzymuje policya ściśle, żywność bywa dowożoną.

Liczba ofiar zmarłych w Niemczech na cholerę wynosi, według tymczasowego urzędowego zestawienia, 8.575, zachorowało zaś w ogóle 19 647. Na sam Hamburg przypada 17,975 chorych, 7.611 zmarłych.

Cholera w Warszawie coraz bardziej wygasa. Podług *Warsz. Dniew.* dnia 27 b. m. w Warszawie nikt nie zachorował na cholerę, ani nie umarł, wyzdrowiała jedna osoba, a pozostało chorych 15.

KRONIKA

Lwów, 3. grudnia.

— **Stypendya dla nauczycieli szkół średnich**. Najj. Pan najwyższem rozporządzeniem z dnia 26 października 1891 postanowił, ażeby od roku 1893 począwszy, rocznie wyznaczoną została kwota 10.000 zł. dla nauczycieli szkół średnich, w celu umożliwienia im podróży naukowej przez lat trzy po Włoszech i Grecyi. JE. bar. Gautsch wyznaczył na kurs letni 1892/3 stypendya z tego funduszu 10 nauczycielom szkół średnich w Austryi, a między innymi p. Kornelowi Heckowi, profesorowi gimnazyum państ. w Stryju.

— **Protomedyk** radca dr. Józef Merunowicz, powrócił wczoraj wieczorem z Husiatyna do Lwowa.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 29 z. m. ośmnaste posiedzenie, na którem następne sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Przedstawiono wnioski w sprawie zaproszeń na kongresy międzynarodowe podczas wystawy powszechnej w Chicago w r. 1893.

2. Wydano opinię w przedmiocie fabryki wody sodowej w Komarnie (pow. Rudki).

3. Przedstawiono szereg wniosków w przedmiocie wadliwości sanitarnych co do studzien publicznych we Lwowie.

4. Wyrażono opinię co do tłómaczenia znaczenia wyrazu: „Pest“ w myśl patentu cesarskiego z r. 1805.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Sączu z grupy miasteczek, rozpisany został na dzień 16 stycznia 1893.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

(§) **Stypendyum**. Ordynat Stanisław hr. Mieroszowski, z mocy przysługującego mu prawa nadał stypendyum o rocznych 200 zł. z fundacyi ordynata Mieroszowskiego, przeznaczone dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, Józefowi Bogdanowi Benedyktowiczowi, uczniowi I kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **Z Koła literacko-artystycznego**. Zgodnie z tradycyą lat ubiegłych, urządza zarząd Koła i w tym roku we wtorek t. j. 6 grudnia zabawę dla dziatwy. Członkowie Koła za opłatą wstępu 50 ct. od osoby, mogą się zapisywać najdalej do poniedziałku, t. j. 5 b. m.; dzieci zaś od lat 5 począwszy, mają w towarzystwie rodziców wstęp wolny.

— **Z „Gwiazdy“** lwowskiej. W poniedziałek dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 8 wieczorem będzie miał wykład popularny p. Teofil Merunowicz, poseł na Sejm krajowy, o korzyściach dla rzemieślników, wynikających z ubezpieczenia się w dziale życiowym.

— **Z Ossolineum.** W sprawozdaniu Zakładu narod. im. Ossolińskim za rok 1892 znaleźliśmy ustęp, który zasługuje na szczególne podniesienie, ze względu na poparcie tej narodowej instytucyi. „W końcu — czytamy tam — jeden objaw życzliwości dla naszej instytucyi zapisujemy na kartach tego sprawozdania. Oto odezwa nasza w sprawozdaniach dawniejszych co do broszur i druków ulotnych, nie wchodzących w zakres handlu księgarskiego, znalazła przychylne popacie u zarządów niektórych drukarń lwowskich. Drukarnia Związkowa we Lwowie rozpoczęła pierwsza posyłkę tych druków, dostarczając ich już w tym roku kilkaset; do niej przyłączyły się: drukarnia Karola Winiarza, drukarnia *Dziennika Polskiego*, drukarnia *Gazety Lwowskiej*, drukarnia Pillera i Sp., drukarnia Szczęsnego Bednarskiego, drukarnia Zygmunta Golloba, drukarnia W. Manieckiego, wreszcie księgarnia i drukarnia Feliksa Westa w Brodach, wzbogacając naszą bibliotekę rzeczami, których byśmy na innej drodze nie otrzymali. Mamy wszelką nadzieję, że w przyszłości całe drukarstwo nasze, znane ze swego patryotyzmu, wesprze usiłowania zarządu w tym kierunku, że przykład powyższy zachęci i inne drukarnie lwowskie i prowincyonalne. Przy nieco troskliwszej pamięci o Zakładzie ze strony zarządów drukarń, zyska biblioteka nasza w drukach tych prawdziwie pożądany nabytek“.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Wczoraj, d. 2 b. m. referował adjunkt sądowy p. Lewandowski, o środkach zaradczych przeciw przewlekaniu egzekucyj realnych. Zaznaczył, że wyrobił się u nas powszechny zwyczaj rekurowania wszędzie i zawsze. Termina rekursów należałoby skrócić. Obszerniejszy należałoby robić użytek z prawa nakładania grzywien za swawolne wnoszenie nieuzasadnionych rekursów. Władze podatkowe zniewolićby należało do spiesznego udzielania sądom wykazów zaległości podatkowych. Termina likwidacyjne nie powinny być bez ważnych przyczyn odraczane. Uchwały mogą być doręczane i domownikom. Edykta licytacyjne mogłyby być afigowane i reafigowane w gminach, przez delegatów sądowych. Wystarczyłoby jednorazowe ogłoszenie edyktu w *Gazecie Lwowskiej*. Koszta insercyjne i dla znawców winny być składane równocześnie z prośbą o licytacyę. Kosztowne dziś oszacowanie zastąpićby należało innym sposobem oszacowania. Referent przedstawił następnie postanowienia projektowanej procedury cyw. z r. 1881. Tam komisarz licytacyjny (*Verkaufscommissär*), ma wszystko w ręku.

W ożywionej na powyższy temat dyskusyi, zabierali głos pp.: dr. Bujak, dr. Sołowij, dr. Till, dr. Kratter, dr. Małaczyński, dr. Horszowski, dr. Domaszewski, dr. Pawęcki, dr. Łoziński. Dalszy ciąg dyskusyi nad powyższym tematem, w następny piątek, d. 9 b. m. o 7 wieczór.

— **Szkoła muzyczna K. Mikulego.** W skutek znacznego napływu uczniów do szkoły muzyki Karola Mikulego, pozyskała ta szkoła dwie znakomite siły nauczycielskie, a mianowicie panią Jaszek i panią Kolmer-Macierzyńską, tak, że dalsze wpisy we wszystkich klasach będą przyjmowane.

= **Samobójstwo**. Wczoraj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru towarzysz sztuki drukarskiej Józef Wołosecki, 20 lat liczący, w mieszkaniu rodziców pod l. 10 przy ul. Podlewskiego. Kula przeszyła serce i spowodowała śmierć natychmiastową. Powodem samobójstwa była uporczywa, przeszło rok trwająca choroba piersiowa. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dublanach Antoni Barta, nauczyciel szkoły rolniczej w Dublanach, autor wielu popularnych dzieł z dziedziny rolnictwa, w wieku lat 34.

Edward Torosiewicz, właściciel kopalń naftowych w Słobodzie rungurskiej, w 46 roku życia.

W Niepołomicach, Teofil Gatty, notaryusz.

W Warszawie, Helena z Kołyszków hr. Tyszkiewiczowa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 3 grudnia 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 2go grudnia do 12 w południe dnia 3go grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (4—6), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (94 prc. wilgot. względ.) opad, śnieg; wysokość opadu 2,7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —2,0°C., najwyższa +0,0°C. wczoraj w południe, najniższa —4,2°C. dziś rano.

Przez całą dobę padał śnieg z przerwami przy silnym wietrze.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w południowej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 4 grudnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (4); średnia temperatura doby obniży się do —5°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 95 proc.; opad, śnieg.

— **Zmiana własności**. Dobra Mihowa na Bukowinie, dotychczas własność Bazylego br. Wassilki, obejmujące 6000 morgów obszaru, przeszły na własność Oswalda hr. Potockiego i Stanisława hr. Reya za cenę 200.000 zł.

Dobra Olszanica w pow. stanisławowskim położone, dotychczas do dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego należące, w obszarze przeszło 1031 morgów, nabyła na własność Karolina z ks. Jabłonowskich hr. Hussarzewska za kwotę 80.000 zł.

Dobra Miłowanie, w powiecie tłumackim położone, a obejmujące przeszło 1097 morgów ziemi, nabył od Zdzisława Stojowskiego Edmund hr. Potocki za cenę 175.000 zł.

— **Z Rzeszowa** nam piszą: Nareszcie doczekaliśmy się odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Pomijając samą uroczystość bardzo ładnie urządzoną, z prawdziwą przyjemnością wyznać należy, iż pomnik jest niezwykle udatny. Na podstawie z piaskowca o pięknym architektonicznym rysunku i ozdobionym tablicą z czerwonego marmuru, oraz złoconemi literami, wznosi się postać wieszcza, imponująca, swoją niewymuszoną powagą Lewą dłoń przyciska do piersi, a prawą trzyma na ułożonych obok na kolumnie książkach. Z ramion opada płaszcz z peleryną, tworząc cały szereg fałdów, udrapowanych umiejętnie i naturalnie, które łączą się z całością i tworzą piękną sylwetę. Postać Mickiewicza ma w wykonaniu p. Lewandowskiego, nadzwyczaj wiele spokoju, a zarazem tyle uczucia szczerego i taką uroczystą pozę, że spokój ten tylko szlachetnością nazwać można. Sama twarz Mickiewicza przypomina najpiękniejsze portrety. Artysta brał wzór z dagerotypu, który rysowany przez Horowitza w dziesiątkach tysięcy rozszedł się między ludem i stworzył pewien typ w pojęciu. Kamień tu żyje, a pełne wyrazu oczy poety mimowoli ku sobie przyciągają.

Pomnik ustawiony jest w miejscu bardzo ładnem, chociaż nieco oddalonem od centrum miasta. Za tło służyć mu będzie zieleń drzew ogródka, który zarząd miasta zobowiązał się uregulować. Baron Brunicki, za którego rządów w Rzeszowie pomnik Mickiewicza postawiono, wszelkiemi siłami pomagał komitetowi tak do obrania miejsca, jak i przyczynienia się pewną kwotą ze strony gminy.

Rzeszów posiada teraz ozdobę, jakiej mu inne miasta pozazdrościć mogą, oby tylko potrafił ją uszanować! Na razie cała publiczność żywi wdzięczność dla komitetu, na którego czele stoi poseł dr. Zbyszewski i dla artysty Lewandowskiego, który z prawdziwem zamiłowaniem dzieło to wykonał. *(B....i)*

— **Przeciw usychaniu roślin pokojowych.** Rośliny pokojowe cierpią często na nader zgubne usychanie wierzchołków młodych pędów. Na chorobę tę zapadają najwięcej różne rodzaje palm. Przyczyną tej dolegliwości roślin jest rodzaj gąsienicy, przeciw której w ostatnich czasach zalecają roztwór aloesu. Roztwór ten przygotowywa się w gorącej wodzie, przyczem na butelkę wody bierze się ćwierć funta aloesu. Tak przygotowanym roztworem dokładnie przy pomocy pędzelka lub miekkiej szczoteczki obmywa się liście, łodygę i kwiatki, w ogóle te części, które są nawiedzone przez szkodliwą gąsienicę. Według przyrodnika rossyjskiego, p. Afanasiewicza, ten sam roztwór, nawet słabszy, jest skutecznym przeciw innym szkodnikom roślin. Sposób zawsze jednakowy: obmywanie. Należy zauważyć, iż roztwór aloesu sam przez się nie jest szkodliwy dla rośliny.

— **W Poznaniu** Edward Chłapowski z Kurzej góry, pod Kościanem, odebrał sobie życie, skutkiem czarnej melancholii. Choroba ta, odziedziczona po ojcu, zaćmiła władzę rozumu, tego we wszystkie warunki szczęścia ziemskiego opływającego młodzieńca. Wielkopolska straciła w nim gorliwego, chętnego do każdej pracy i ofiarnego młodego obywatelu. On to przekazał 10.000 marek z parcelaryi Czarkowa na Spółkę „Pomoc", pragnąc przez to przyczynić się do zrealizowania celów, jakie sobie „Pomoc" założyła. Przed kilku dniami był jeszcze ś. p. Chłapowski w Poznaniu na posiedzeniu Spółki ziemskiej, jako członek Rady nadzorczej, ale żalił się już wówczas na dziwne uczucie głowy, jakoby wysychania mózgu.

— **Surowość zim.** W jednym z ostatnich zeszytów *Meteorologische Zeitschrift* znany meteorolog prof. Wojejkow rozbiera kwestyę zmniejszenia się surowości zim na północy. Prof Wojejkow, opierając się na badaniach, przeprowadzonych w Anglii dochodzi do przekonania o zmniejszeniu się surowości zimy w krajach północnych. W północnej i środkowej Rossyi ogólny głos narodu jest także tego zdania. Z drugiej zaś strony na Kaukazie i Turkestanie zimy w ostatnich latach były o wiele ostrzejsze niż poprzednio. Na poparcie tych twierdzeń można przytoczyć także daty zamarzania i roztopu lodu na rzece Hudson, które jasno wskazują, że i w Ameryce Północnej nastąpiło silne obniżenie temperatury w porze zimowej. Obserwacye nad wahaniem się temperatury, przeprowadzone w Petersburgu od 1747 do 1890, dowodzą niezbicie, że liczba zimnych dni o wiele zmniejszyła się na tej szerokości, oraz, iż od 1823 do 1890 roku, temperatura spadała często niżej od średniej. Można więc uważać za rzecz dowiedzioną, iż w drugiej połowie bieżącego stulecia liczba dni zimnych jest dwa razy mniejszą, aniżeli w całym ubiegłym wieku.

— **Formy powitania.** Z pomiędzy wszystkich zwyczajów towarzyskich, najwięcej różnorodnemi i oryginalnemi są formy powitania; nic więc dziwnego, iż doczekały się specyalnej monografii, napisanej przez Anglika Garrick'a Mulerego. W teoretycznym wstępie do swojej bogatej w materyały pracy, daje autor hypotezę atawistycznego pochodzenia ukłonu i powitania w ogóle. Są to, według niego, pozostałości ze zwierzęcego stanu, utrwalone dziedzicznie i modyfikowane odpowiednio do rozwoju istot. Teorya ta nie zdaje się prawdopodobną; zdania tego też jest margr. de Nadaillen. Wypowiada on je w swem sprawozdaniu z pracy Garrick'a Mulerego w ostatnim zeszycie francuskiej *Anthropologie*. Zdaje się prawdopodobniejszem, iż ukłon jest formą okazywania szacunku, uległości, przez odpowiedni gest. Za hypotezą tą przemawia przedewszystkiem fakt, że u plemion dzikich ukłon, a raczej powitanie przez gest jakiś, odbywa się tylko w stosunku niższego do wyższego, podwładnego do zwierzchnika. Z broszury autora angielskiego dowiadujemy się jednak wielu ciekawych rzeczy. Oto przedewszystkiem, iż nasz europejski zwykły ukłon jest najmniej skomplikowaną formą przywitania. Na Wschodzie zdejmuje się w tym wypadku.... buty. — Na wyspach Maryańskich pociera się ręką o brzuch spotykanego przyjaciela, natomiast w Indyach ciągną się znajomi za uszy. — W Nowej Gwinei i w Nowych Hybrydach, gdzie są straszne upały, istnieje zwyczaj wzajemnego polewania się wodą przy spotkaniu. Chińczycy, kłaniając się, powtarzają słowa: „Chin, Chin" (do woli pańskiej, na pańskie usługi). — Tybetanie, przy powitaniu swego Dalaj-Lamy, na znak najwyższej uległości pokazują mu język i liżą proch, rozsypany przed jego tronem. U niektórych plemion afrykańskich istnieje zwyczaj plucia przy spotkaniu miłych i dobrze widzianych osób. Uścisk ręki, zwyczaj taki banalny u narodów cywilizowanych, jest, być może, reminiscencyą starożytnego zwyczaju powitań z zamianą podarków. Anamici przy spotkaniu opierają lekko ręce na ręku witanej osoby i.... pocierają nos o jej policzek. Pocałunek powitalny był, wedle Mulerego, początkowo zamieniany tylko pomiędzy osobami jednej płci. Cyrus, wedle słów historyków, ucałował dziadka swego w znak najwyższego szacunku. Mężczyźni całują się w policzki; Arabowie tylko w brodę. W Anglii księżniczka Rowena, córka Hengista Fryzyjezyka, pierwsza zaprowadziła zwyczaj całowania się przy powitaniu. Przyjemny ten zwyczaj rozpowszechnił się nader szybko i doszedł do tego.... że każdy, kto przychodził z wizytą na dwór księżniczki, był zmuszony etykietą do wycałowania wszystkich, znajdujących się w czasie jego wizyty dam. Pocałunek w rękę był od dawien dawna symbolem posłuszeństwa i uległości. Istnieje pewna forma podpisywanta listów po francusku, mianowicie: *je vous baise les mains*, dawniej używania przez rządców i niższych urzędników w korespondencyi do właścicieli dóbr i zamków. W Turcyi przy powitaniu dotyka się ustami kraju szaty osoby, którą chcemy uczcić Rzymianie całowali róg togi Cezara. Wszystkie te przykłady mogą tylko utwierdzić nas w przekonaniu, iż powitanie jest formą towarzyską, oznaczającą uległość, stosunek lub poważanie, nie zaś, jak twierdzi Mulery, atawistyczyą pozostałością zwierzęcego pocierania, czy.... obwąchywania.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę po raz czwaty „Gorąca krew", wodewil w 3 aktach, a 7 odsłonach Krenn'a i Lindau'a, z muzyką H. Schenka. — Jutro, w niedzielę o godzinie 3 po południu „Głośna sprawa", dramat w 6 aktach D'Ennery i Comon. Wieczór o godzinie 7 „Lirniczka z Sabaudyi", operetka w 4 aktach Varnaya.

Pięćdziesięciolecie gmachu teatralnego w Krakowie. Teatr nowy, zbudowany w r. 1842 przez Karola Kremera, miał wygląd wewnątrz wytworny, a scenerye urządzoną wybornie. Dziś ani śladu z tego. Dnia 1 stycznia 1843 r. otwarto go sztukami: „Barbara Zapolska", komedya wierszem w 3 aktach przez Dmuszewskiego i operetką Jasińskiego: „Nowy Rok." W „Barbarze" grali: Chomiński starszy (Zygmunt August), Karsznicki (Książę Ostrogski), Rychter (Stefan Zapolski), Palczewska (Barbara), Monikowski (Janusz), Królikowski (koniuszy Pełka), Jankowski (Baltazar szatny), Radzyńska (Maryna powiernica), Ficzkowski (Hajduk). Były to siły pierwszorzędne, o jakie dzisiaj ani podobna się pokusić. W „Nowym Roku" grali: Monikowski (Dobromir), Królikowski (Jan, syn jego), Chomiński (Pan Ignacy), Chełchowska (Teresa), Radzyńska (Magdusia), Monikowska (Michałowa), Chomiński młodszy (ogrodnik), Ładnowski (bakałarz), Karsznicki (organista), Jankowski (parobczak), Jutrzenko (strzelec). Dekoracye malowali Aumajer i Lisowski; maszynerye urządzał Hock.

Loża I piętra kosztowała 4 złk., II piętra 3 złk. Bilety osobne do loży I piętra i parkietu 1 złk. Bilety do loży II piętra 75 ct. Bilet na amfiteatr 50 ct., tyleż na parter. Na galeryę 25 ct. Studenckich biletów nie było. Na parter schodzili się znawcy i ci rozstrzygali o powodzeniu sztuki.

Wybudowanie teatru nowego nastąpiło z krzywdą entrepryzy, bowiem Senat wypłacał dotąd corocznie przedsiębiorcy supplement (tj. subwencyę) w kwocie 13.000 złpol. Ten suplement skapitalizowano na budowę gmachu, a wypłacania dalszego zasiłków odmówiono, wskutek czego entreprener Pfeifer zrzekł się entrepryzy, a podjął się jej Tom. Chełchowski, który przeniósł się z kompanią z najmowanego gmachu Bochenka przy ulicy św. Iana, zyskiwał na tem o tyle, że nie potrzebował opłacać czynszu Subwencyę w kwocie 20.000 złp. dopiero przywrócono za entrepryzy Meciszewskiego. Chełchowski nic zgoła miastu za gmach nie płacił i żadnych obowiązków względem miasta nie miał nałożonych, pomimo że budowa pochłonęła blisko pół miliona złp. — Miasto zatem nietylko nie miało nic zgoła z nowego gmachu, ale jeszcze od r. 1845 dopłacało entreprenerowi subwencyę.

Z otwarciem nowego teatru w r. 1843 ustanowiono Dyrekcyę teatralną (a od r. 1845 Komitet), czuwającą nad repertoarem i wystawą. Władza udzielona dyrekcyi teatralnej, a od r. 1845 komitetowi, była dość rozległą. Udzielono członkom lożę w pobliżu sceny, dla tego, aby mogli podczas przedstawień wymieniać wzajemne ąpostrzeżenia, odbywać narady i pospieszać za kulisy, celem dawania dyspozycyi. Komitet nawet rewidował od czasu do czasu cały gmach, badał pomieszczenie dekoracyi, czynił uwagi nad ławkami w sali redutowej, nad wbijanemi do ścian przystawkami i rozstrzygał spory aktorów z przedsiębiorcą. Pierwotnie mieli tylko dwaj członkowie dyrekcyi lożę senatorską, czterej inni otrzymali bilety nienumerowane parterowe, co gdy okazało się całkiem niepraktycznem, oddano do użytku dyrekcyi lożę parterową. Członkami dyrekcyi pierwotnie byli: senator Kopf jako prezydujący, dyrektor policyi Wohlfart, Franciszek Węzyk poeta, Konstanty Benoe obywatel, Aleksander Wąsowicz miłośnik teatru i prof. Uniwersytetu Ferd. Hechel, sekretarzem komitetu teatralnego był Uszewski. Czuwanie nad dopełnieniem kontraktu powierzono tej dyrekcyi. Członkowie odbywali kolejno dyżury i co miesiąc zdawali szczegółowe relacye z przedstawień i gry aktorów. Karano entreprenera nawet zabiereniem mu na rzecz ubogich dochodu z widowiska. — Od 6 stycznia 1843 do 7 lutego 1846 r odbyto 55 posiedzeń i protokoły zawarte w 28 arkuszach, zachowano w aktach teatralnych magistratu.

Francis Darwin, syn wielkiego Darwina, a sam autor kilku cennych dzieł przyrodniczych, został profesorem botaniki na uniwersytecie w Chambridge.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 2 grudnia.

Giełda wczorajsza obradowała również w doskonałem usposobieniu. Najwięcej kupowano Staatsbany, pomimo że pogłoski o nabyciu domen i fabryk żelaza przez węgierski rząd, nie sprawdziły się wcale. Lombardy natomiast spadły z powodu dość wielkich sprzedaży ze strony kilku firm komisowych.

Ceny złota zniżyły się w Londynie. Za uncyę stand. płacono tam po 77 sh. i $11^1/_2$ d, Okoliczność tę wyzyska niezawodnie bank austro-węgierski dla uzupełnienia potrzebnego zapasu złota w celach regulacyi waluty.

Kupon grudniowy od papierów austryackich wynosi 12,600.000 zł. Na amortyzacyę wypada 1,100.000 zł.

Losy teatralnej wystawy wiedeńskiej Czwarta wygrana 1.600 zł. padła na seryę 9889 nr. 54. Piąta wygrana 800 zł. s. 3305 nr. 28.

Przedmioty po 500 zł. wartości wygrały: s. 4786 nr. 39 i s. 6852 nr. 16.

Po 200 zł. wartości wygrały: s. 981 nr. 99, s. 3978 nr. 75, s. 6691 nr. 76, s. 8076 nr. 31 i s. 9958 nr. 84.

Po 100 zł. wartości wygrały: s. 248 nr. 27, s. 276 nr. 12, s. 2591 nr. 95, s. 3107 nr. 33, s. 3380 nr. 54, s. 3972 nr. 100, s. 4136 nr. 22, s. 6082 nr. 55, s. 6431 nr. 36, s. 6538 nr. 36, s. 6773 nr. 80, s. 6879 nr. 99, s. 7504 nr. 54, s. 7694 nr. 57, s. 8045 nr. 85, s. 8426 nr. 29, s. 8692 nr. 22, s. 8751 nr. 8, s. 8942 nr. 11 i s. 9751 nr. 46.

Po 50 zł. wartości wygrały: s. 370 nr. 53, s. 700 nr. 92, s. 1109 nr. 100, s. 1913 nr. 38, s. 2407 nr. 66, s. 2568 nr. 84, s. 2737 nr. 48, s. 2771 nr. 39, s. 2823 nr. 40, s. 3256 nr. 91, s. 3484 nr. 95, s. 3883 nr. 52, s. 4489 nr. 45, s. 4537 nr. 42, s. 4553 nr. 57, s. 4683 nr. 94, s. 4691 nr. 31, s. 4824 nr. 20, s. 4925 nr. 62, s. 5041 nr. 42, s. 5358 nr. 94, s. 5502 nr. 55, s. 5605 nr. 31, s. 5653 nr. 19, s. 5783 nr. 7, s. 6290 nr. 79, s. 6761 nr. 4, s. 6780 nr. 7, s. 6852 nr. 39, s. 7272 nr. 17, s. 7387 nr. 74, s. 7391 nr. 34, s. 7562 nr. 32, s. 7706 nr. 64, s. 7713 nr. 15, s. 7761 nr. 71, s. 7973 nr. 99, s. 8414 nr. 99, s. 8834 nr. 30, s. 9097 nr. 15.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 grudnia: pszenica 7·10 do 7·35, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 5·— do 5·75, owies 5·40 do 5.70, rzepak 11·— do 11·75, groch 6·— do 8·75, wyka 4·50 do 4·75, nas. lniane 9·80 do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·—, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 65·— do 70·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka 65·— do 75·—, kminek 17·— do 19·—, anyż 32·— do 38·—, kukurudza stara 5·25 do 5·50, nowa 4·75 do 5·—, chmiel 75·— do 95·—, spirytus gotowy 11·75 do 12·—. Nowy spirytus na termina 10·50 do 11·—.

Usposobienie słabe, szczególnie co do zboża twardego, ceny chmielu utrzymują się, spirytus również więcej poszukiwany, natomiast ceny koniczu zaczynają się obniżać.

Kraków: pszenica biała 8·15 do 8·25, czerwona 7·80 do 8·20, żółta 7·80 do 8·20, żyto 6·50 do 6.90, jęczmień browarny 6·40 do 6·80, pastewny 5·60 do 5·75, owies 5·50 do 5·75, groch 7·— do 9·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 75·—, rzepak 11·50 do 12·—.
Usposobienie słabe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi deputowanego do Rady państwa hr. Hompescha.

Najj. Pan wyjedzie dzisiaj do Lichtenegg w odwiedziny do Najd. Arcyksięstwa Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi. Monarcha powróci jutro, we wtorek wieczorem do Wiednia.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: Wyborna mowa prezesa Koła polskiego, pana Jaworskiego, wywarła silne wrażenie w Izbie. Ostatecznym jej wynikiem jest, że delegacya pozostaje przy polityce wolnej ręki i przy programie zajmowania się załatwianiem spraw ekonomicznych, zgodnie z dobrem Państwa i kraju naszego. Powszechny oklask wywołał ustęp, w którym p. Jaworski, odpowiadając na mowę księcia Schwarzenberga, podniósł, iż ugoda z Węgrami, uznająca ich prawa, dała i daje rękojmię należytego kierunku w zagranicznej polityce austryackiej. Mowa p. Jaworskiego nie utrudniła w niczem lewicy powrotu na dotychczasowe stanowisko.

-W berlińskich kołach dworskich utrzymuje się wiadomość, że cesarz Wilhelm będzie obecnym na ślubie rumuńskiego następcy tronu ks. Ferdynanda z księżniczką angielską Maryą. Ślub ten odbędzie się 10 stycznia p. r. w Sigmaringen.

Grudziądzki *Gesellige* zaalarmował prasę berlińską wiadomością, otrzymaną rzekomo od zaufanej osoby, według której cesarz odbył w tych dniach długą konferencyą z byłym ministrem Puttkamerem, o położeniu politycznem w Prusach i Niemczech, przyczem poruszono możliwość rozwiązania parlamentu w razie odrzucenia projektu wojskowego. *Freisinnige Ztg.* potwierdza, że w kołach parlamentarnych rzeczywiście obiega pogłoska, jakoby p. Puttkamer starał się o urząd kanclerski i jakoby w tym względzie popierał go minister Miquel.

Przedłożenie wojskowe ma wejść na porządek dzienny parlamentu dopiero 9 b. m.

Rossyjska rada państwa projektuje dla Finlandyi nowy kodeks, który ma obowiązywać cały kraj, zupełnie jak w Królestwie po powstaniu.

Utworzenie nowego gabinetu we Francyi napotyka na niemałe trudności. Brisson naradzał się z Bourgois, Pelletanem, Poincarrém, lecz narady te nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Najlepszym dowodem trudności utworzenia gabinetu są najrozmaitsze wersye, w jakich dzienniki podają domniemaną listę członków nowego gabinetu; dla każdej teki wymieniają po kilka nazwisk. Tak n. p. ministrem wojny ma być Freycinet albo Ferron, albo ktorykolwiek inny z generałów; jako domniemanego ministra marynarki wymieniają p. Burdeau, admirała Gervais i innych. W ogóle sytuacya parlamentarna jest bardzo trudna. Żadna grupa republikańska nie posiada większości. Wszystkie zaś frakcye republikańskie razem miałyby dwie trzecie głosów w Izbie, ale partya radykalna i umiarkowana niemniej nieprzyjaźnie są względem siebie usposobione, jak monarchiści dla republikanów. W obec tego jednolity gabinet radykalny jest niemożliwy, a koalicyjny nie łatwo utworzyć. Brisson zdał sprawę Carnotowi ze swych usiłowań celem utworzenia nowego gabinetu i postanowił dalej rokować ze swymi przyjaciółmi.

W ostatniej chwili nadchodzące z Paryża wiadomości stwierdzają, że nie udało się Brissonowi złożyć gabinetu i że misyi tej podjął się Kazimierz Perier. Byłoby to zwycięstwo umiarkowanych żywiołów, gdzie wybitny ten polityk należy do stronnictwa środka, wrogiego radykałom. Dla Francyi byłoby do życzenia, aby mu się powiodło złożenie gabinetu. Na razie Fzancya nie posiada rządu.

Następujące dzienniki miały otrzymać fundusze od Towarzystwa panamskiego: *Petit Journal* 300.000 fr., *Goulois* 120.000 fr., jego redaktor Meyer 30.000 fr., *Radical* 100.000 fr., *Figaro* 500.000 fr., redaktorowie po 10.000 fr., dyrektor *Journal des Débats* 50.000 fr., *Paris* 100.000 fr. Ładne sumy; trudno się teraz dziwić, że prasa tak przychylnie omawiała przedsiębiorstwo.

Śledztwo komisyi parlamentarnej w sprawie panamskiej wchodzi w nową fazę. Dotychczas przypuszczano, że dochodzenie nie doprowadzi do żadnego rezultatu. Tymczasem wykryto ważne rzeczy, które naprowadzić mogą na ślad większych jeszcze nadużyć i skompromitować wiele osobistości. Najważniejsze są sygnalizowane wczoraj zeznania bankiera Thierrée. Oczywiście 26 czeków, o których mówił Thierrée, oznaczają tyleż skompromitowanych osobistości. Wprawdzie Thierrée nie wymienił nazwisk i odmówił wydania czeków komisyi, ale przyrzekł, że w razie potrzeby wyda je władzom sądowym. Czeki opiewają na 5.000, 10.000, 20.000, 50.000, 150.000 i 475.000 franków, dwa są po milionie franków.

Ricard doniósł ankiecie parlamentarnej, że upoważnił generalnego prokuratora do skonfiskowania 26 czeków domu bankowego Thierrée. Rothschild uwiadomił pisemnie komisyę, że rzeczywiście kazał inkasować w banku francuskim dwa czeki, każdy po milion franków, wypłacone frankfurckiemu domowi Rotschildów.

Gubernator banku p. Magnice przyjmował delegatów komisyi i pokazał im książki, w których zapisana jest wypłata 26 czeków banku Thierrée. Owa sprawa 26 czeków jest w tej chwili najważniejsza. Brisson otrzymał poufnie listę nazwisk owych osób, które otrzymały czeki; mają być między niemi polityczne osobistości.

Grupa prawników, należących do senatu, zebrała się na naradę, i orzekła, że rewelacye sędziego śledczego Prineta unieważniają oskarżenie w sprawie panamskiej, i że należałoby teraz wystosować nowe wezwania do sądu i wyznaczyć nowy termin procesu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wels, 3 grudnia. Najjaśniejszy Pan przybył tu dziś rano w odwiedziny do Najdostojniejszych Arcyksięstwa Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi.

Wiedeń, 3 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza, że Najjaśniejszy Pan raczył zamianować: dr. Wincentego Tarłowskiego, prokuratora Państwa w Krakowie, tudzież radców sądu krajowego: Roberta Leszczyńskiego w Rzeszowie i Jana Łozińskiego w Krakowie, radcami wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń, 3 grudnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że Najj. Pan raczył w uznaniu długoletniej znakomitej służby na piastowanych stanowiskach, nadać Najdostojniejszemu Arcyksięciu Fryderykowi krzyż zasługi wojskowej.

Wiedeń, 3 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych. przy dyskusyi nad tytułem: „fundusz dyspozycyjny“, zabrał pierwszy głos Prezes Koła polskiego, p. Jaworski. Mowca oświadcza, że Polacy będą głosowali za funduszem dyspozycyjnym, albowiem stanowiąc stronnictwo państwowe, muszą uwzględniać zasadę potrzeb państwowych. Mowca pragnie dotknąć uwag księcia Karola Schwarzenberga, ten bowiem jest członkiem klubu, którego zasadnicze zapatrywania podzielają Polacy, i z którym Koło polskie pozostaje i pragnie gorąco nadal pozostać w jak najlepszych stosunkach. To, co powiedział ks. Schwarzenberg, nie może być uważane za wyraz opinii tego klubu. Wzmiankowany przez ks. Schwarzenberga dualizm nie potrzebuje bynajmniej obrońcy. Dla Polaków dualizm ma szczególniejsze znaczenie, albowiem jemu należy zawdzięczać, iż obrano taką politykę zagraniczną, która stanowi cenną rękojmię przyszłości Austryi. Trójprzymierze jest jedyną i wyłączną ochroną ludów Austryi przeciw owemu mocarstwu, które uważane jest powszechnie jako największe niebezpieczeństwo dla narodowości, wolności i cywilizacyi. Polacy czuliby się zniewoleni wystąpić przeciw wszelkiej zmianie obecnego kierunku politycznego, a niemniej istniejącego *status quo*.

Ton umiarkowany ostatniej mowy dr. Plenera — powiedział dalej p. Jaworski — wywarł na mnie błogie wrażenie, chociaż wolałbym, aby w niej nie było złośliwej uwagi, w której mowca porównywał mowy kanclerza hr. Caprivi'ego, dr. Wekerlego i hr. Taaffego. Nie o hr. Taaffego idzie tutaj, lecz o Prezesa gabinetu austryackiego. Głównym powodem gniewu jest to, że Rząd nie chciał lub też nie mógł utworzyć większości w duchu stronnictwa dr. Plenera. Do utworzenia większości parlamentarnej potrzebne są: po 1-e program, po 2-e zrównoważenie stronnictw, a to w tym celu, aby to lub owo stronnictwo nie uzyskało supremacyi w większości, po 3-e liczebnie ustalone siły, po 4-e przy tworzeniu większości nie należy nikogo wykluczać, kto tylko oświadcza, iż zgadza się z jej programem, a jako piąty warunek, należy przyjąć: zaparcie się i umiarkowanie.

Na podstawie pierwszych czterech warunków została utworzoną dawniejsza większość, a to nie z inicyatywy Rządu, lecz stronnictw. Ta większość mogłaby obecnie istnieć i z pewnością nie na szkodę Austryi, gdyby Rząd był z nią utrzymał większe czucie i gdyby deputowani czescy nie byli zmienili swej polityki. Przeciw obecnej tej polityce posłów czeskich Polacy oświadczają się jak najbardziej stanowczo.

Mowca zaznacza następnie, iż dotychczasowe zabiegi, celem utworzenia nowej większości, doznały niepowodzenia i wyraża zdanie, iż utworzenie nowej większości jest możliwe, chociać niezmiernie trudne.

Polacy zgadzają się na program Rządu tak, jak go określiła Najw. Mowa Tronowa, mianowicie, że należy pozostawić na uboczu kwestye narodowościowe i polityczne, a zająć się załatwieniem spraw ekonomicznych.

Polacy postanowili dopóty stać na stanowisku polityki „wolnej ręki“, póki nie zostanie utworzoną większość na podstawie wyżej wymienionych punktów. Mowca kończy słowami dr. Plenera: oby mogła być utorowana droga dla prac ekonomicznych!

Po mowie Prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, zabrał głos Młodoczech dr. Herold.

Starał się on wykazać, że w sprawach politycznych ostateczna decyzya należy nie do stronnictw, lecz do ludów. Młodoczesi dopóty nie mogą się przyłączyć do innych stronnictw dla utworzenia większości, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że te stronnictwa i Rząd zmienią swoją stanowisko względem ludu czeskiego. Mowca podnosi, że na Morawie Rząd oddał władzę w ręce mniejszości, a na Szląsku wielce upośledził lud czeski. Lewica nie jest bynajmniej stronnictwem umiarkowanem, gdyż domaga się od Rządu energicznego wystąpienia przeciwko dążnościom Czechów. Stronnictwo mowcy nie może głosować za funduszem dyspozycyjnym, nie z opozycyi przeciwko prawicy, lecz dla dania wyrazu niezadowolenia z polityki, nieprzyjaznej czeskiemu ludowi.

Z kolei zabrał głos hr. Hohenwart. Mowca podnosi, iż sprawa ugody czeskiej należy przed inne forum, poczem występuje przeciw zarzutom dr. Plenera, o ile one odnosiły się do odpowiedzi Prezesa gabinetu hr. Taaffego na mowę ks. Schwarzemberga i oświadcza, że ks. Schwarzenberg nie przemawiał w imieniu całego swego stronnictwa. Zresztą nie należy każdego słowa ks. Schwarzenberga kłaść na wagę złota. Konserwatywni w Izbie austryackiej stoją po stronie historycznego prawa Węgier (*brawo*). Dopóki na Węgrzech ugoda będzie przedmiotem krytyki, dopóty nie powinni tam poczytywać każdego słowa, jakie pada w tej Izbie przeciw ugodzie, za wyraz nieprzyjaźni dla Węgier. (*Oklaski na ławach centrum*).

Ministerstwo koalicyjne, którego pragnie dr. Plener, znajduje już wyraz w obecnym Rządzie. Pozaparlamentarne rokowania lewicy z Rządem musiały stać się powodem niezadowolenia, żadne bowiem stronnictwo nie może zezwolić na to, aby je po prostu odkomenderowano do upragnionych przez p. Plenera kombinacyj. Stronnictwo mowcy gotowe jest zbadać szczerze i sumiennie wszelkie bezpośrednie pozytywne propozycye. Mowca wypowiada w końcu ubolewanie z powodu wywołania rozdrażnienia i przerwania prac pożytecznych. (*Oklaski na ławach prawicy*).

Następnie zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe. Wszyscy deputowani grupują się dokoła ławy Ministrów. Oświadczenie hr. Taaffego opiewa:

W obec wypowiedzianych w toku rozprawy z różnych stron zapatrywań, uważa Rząd za stosowne ponownie zaznaczyć swoje stanowisko z całą jasnością i stanowczością. Rząd stoi niezachwianie na stanowisku istniejącej konstytucyi i stanowiska tego także i nadal w żadnym wypadku nie opuści. Rząd obstaje bezwarunkowo przy teraźniejszym, ustawowo unormowanym stosunku do węgierskiej połowy Państwa, i uważa organizacyę Monarchii, na podstawie tego stosunku stworzoną, jako trwałą. Rząd nie może przeto uważać za właściwe, ażeby przy każdej, dowolnie obranej sposobności, wracać do tej kwestyi ponownie. Rząd musi jednak z żywą wdzięcznością powitać fakt, że lojalne zachowanie się Rządu, jak zawsze, tak i niedawno temu, znalazło u rządu węgierskiego publiczne uznanie. Przechodząc teraz do sytuacyi dzisiejszej, mogę złożyć tylko to oświadczenie, że Rząd także i teraz obstaje niezachwianie przy zasadach Mowy od Tronu z dnia 11 kwietnia 1891. We wspólnej pracy wszystkich umiarkowanych stronnictw, które popierały Rząd dotychczas w sposób największego uznania godny, bo z patryotycznem zaparciem się swoich specyalnych życzeń, upatruje Rząd najpewniejszy środek utworzenia silnej, również i przez Rząd pożądanej i za konieczną uznanej większości. W dążeniu do tego celu Rząd, mający na względzie jedynie dobro Państwa i nie dając się wprowadzić w błąd żadnymi prywatnymi interasami, nie zaniedba z pewnością, o ile to w jego mocy leży, żadnych usiłowań. Rząd tem przekonaniem ożywiony, w całej świadomości przyjętych na się obowiązków, będzie starał się i nadal, szczególnie w królestwie czeskiem doprowadzić do porozumienia pomiędzy szczepami. Kierując się takimi względami, odnoszącymi się tylko do całości Państwa i do jego najważniejszych interesów, nie może Rząd przywiązywać do przyzwolenia lub uchylenia funduszu dyspozycyjnego żadnego takiego znaczenia, ażeby dla uzyskania tej pozycyi miał się zachwiać w swoich zasadach, lub stanowisko swe w obec stronnictw umiarkowanych zmienić.

Po tem oświadczeniu hr. Taaffego, zapanowało w całej Izbie żywe, długotrwające poruszenie, tak, że następnie zapisany mowca, dep. Schneider, kilka minut czekać musiał, zanim mógł otrzymać głos.

Dep. Schneider i Pattai oświadczają, że głosować będą za funduszem dyspozycyjnym, ale nie uważają tego głosowania jako wotum zaufania dla Rządu; głosować zaś będą tylko gwoli bezwarunkowej opozycyi przeciw tendencyom lewicy.

Dep. Plener zaznacza, że niemieccy narodowcy mogliby oświadczyć, iż zgadzają się z zasadami deput. Jaworskiego, co do utworzenia większości, atoli koalicya stronnictw nie może dochodzić w konsekwencyi aż do zupełnego zaparcia się wszelkiej samodzielności stronnictw i do wykluczenia z Rządu wszelkiego politycznego kierunku. Zgadzając się z dep. Jaworskim co do tego, że przedewszystkiem na oku mieć trzeba politykę trójprzymierza, oświadcza mowca, iż idea trójprzymierza nie da się odłączyć od polityki Niemców. Jest ona jednym ze słupów granicznych, znaczących przynależność lub nieprzynależność do większości stronnictw, które w kwestyi zasadniczych zapatrywań państwowych stoją na stanowiskach sprzecznych, całemi przepaściami rozdzielonych i do jednej większości należeć nie mogą. Odnosi się to także do prawa państwowego. Dzisiejsze oświadczenie hr. Taaffego zostało z zadowoleniem przyjęte do wiadomości; są to jednak tylko słowa, których urzeczywistnienia nie widać.

P. ks. Schwarzenberg zastrzega się przeciw fałszywemu pojmowaniu oświadczeń co do dualizmu. Stronnictwo mowcy zawsze uznawało dualizm, żąda jednak równowagi uznania dla dualizmu także i po drugiej stronie Litawy.

Po tem przemówieniu odrzucono w imiennem głosowaniu 167 głosami przeciw 146 fundusz dyspozycyjny. Przeciw głosowali Niemcy liberalni, Niemcy narodowcy, Młodoczesi, pp.: Hauck, Doetz, Lienbacher, Kronawetter i Zucker. Lewica powitała wynik głosowania przeciągłymi oklaskami.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Praga, 3 grudnia. (*Telegram pryw.*) Tutejsza Akademia umiejętności mianowała na wczorajszem swem uroczystem posiedzeniu p. Edwarda Jelinka swym członkiem korespondentem.

Budapeszt 3 grudnia. Izba magnatów przyjęła ustawę o prowizoryum budżetowem. Biskup ks. Schlauch zastrzegł sobie, iż we właściwym czasie zaznaczy stanowisko episkopatu węgierskiego wobec kościelno-politycznych przedłożeń rządowych.

Budapeszt, 3 grudnia. W dniu wczorajszym zachorowała jedna osoba na cholerę a jedna umarła.

Berlin, 3 grudnia. *Reichsanzeiger* zaprzecza doniesieniu dzienników, według którego cesarz Wilhelm miał przyjmować Puttkamera na audyencyi.

Berlin, 3 grudnia. W parlamencie niemieckim podczas dalszej dyskusyi nad budżetem oświadczył p. Kościelski, że Polacy nie pragną wojny z Rossyą, ale jeżeli król ich powoła, spełnią swój obowiązek, dziękując Bogu, iż nie potrzebują walczyć pod innym sztandarem. — Kanclerz hr. Caprivi podnosi, że przedłożenie wojskowe jest w stanie powściągnąć agitacye socyalno-demokratyczne, i że odpowiada dewizie pruskiej: *Suum cuique*. Kanclerz odpiera zarzut, jakoby Rada związkowa nie uwzględniała położenia finansowego; Rada ta bada przeciwnie jak najdokładniej żądania w zakresie każdego ministerstwa z osobna. — P. Bebel wyraża zdanie, że ustawa o emigracyi spowoduje, iż szeregi socyalnej demokracyi znowu się znacznie pomnożą. — Ukończono następnie pierwsze czytanie budżetu.

Monachium, 3 grudnia. Książę Karol powrócił tu wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, w najlepszem zdrowiu.

Drezno, 3 grudnia. Cesarz niemiecki przybył do Strzelna. (Strehlen).

Belgrad, 3 grudnia. Od tygodnia nie zdarzył się tu wypadek cholery.

Bukareszt, 3 grudnia. Izba uchwaliła przeważną większością nagłość traktowania projektu ustawy, wyszłej z inicyatywy parlamentu, o przyznaniu następcy tronu apanaży w sumie 300.000 franków rocznie, z których połowa może być przeniesiona na księżniczkę Maryę.

W procesie o spadek po Zappie, przedstawiciele rządu greckiego odmówili złożenia kaucyi nałożonej na interesowane strony, mieszkające za granicą, uzasadniając odmowę tem, że rząd grecki procesuje się tylko ze spadkobiercami Zappy, a rząd rumuński sam mało jest w tej sprawie interesowany. Wskutek tej odmowy trybunał tutejszy uchwalił wyłączenie rządu greckiego z szeregu stron interesowanych w procesie. Rozprawa odroczona została do 27 stycznia 1893.

Paryż, 3 grudnia. Bourgeois nie chce wejść w żadną kombinacyę ministeryalną. Kazimierz Perier natrafia na trudności w swych staraniach co do złożenia gacinetu.

Paryż, 3 grudnia. Brisson zrzekł się misyi złożenia gabinetu, a to w skutek tego, iż Kazimierz Perier nie chciał wejść w skład nowego rządu, a Bourgeois nie chciał objąć teki spraw wewnętrznych. — Misyi złożenia gabinetu podjął się Kazimierz Perier.

Paryż, 3 grudnia. Kazimierz Perier konferował wczoraj wieczorem z Ribot'em, Bourgeois i Say'em.

Petersburg, 3 grudnia. Radzie państwa przedłożył rząd projekt ustawy o wprowadzeniu akcyzy od soli i podwyższeniu akcyzy od cukru.

Nowy Jork, 3 grudnia. Umarł tu Jay Gould.

(Jay Gould jeden z t. zw. królów kolejowych w północnej Ameryce, urodził się w stanie Nowojorskim jako syn skromnego farmera, zwrócił się jednak w r. 1859 na pole kolejnictwa i wkrótce przy pomocy szczęśliwych spekulacyj, zdobył sobie olbrzymi majątek. W r. 1881 wynosiła długość linij kolejowych, pozostających pod wpływem Jay Goulda 11.714 mil angielskich (18.742 klm). Po śmierci Greeley'a został Gould także głównym właścicielem *New-Jork-Tribune. Przyp. Red.*).

Wiedeń, 3 grudnia. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 30 listopada: banknoty w obiegu 462,924.000 złr. (o 4,990.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 288,679.000 zł. (o 133.000 zł. mniej; portfel 159,377.000 zł. (o 6,342.000 zł. mniej); lombard 23,923.000 zł. (o 118.000 zł. mniej); zapas w banknotach 33,107.000 złr., (o 4,242.000 zł. więcej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 grudnia 1892 r., godz. 1, minut 40. Akcye kredytowe 316·75, Alp Tow. górnicze 52·—, Węgierskie akcye kredytowe 363·50, Akcye anglo-austryackie 150·50, Akcye banku Uniou 237·25, Akcye kolei Karola Ludwika 217·25, Akcye kolei Północnej 279·25, Akcye kolei Południowej 92·—, Losy tureckie 45·60, Akcye kolei państwowej 299·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 163·—, Akcye tytoniowe 169·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—. Akcye kolei Elbetal 228·50. Akcye banku dla krajów koronnych 225·40, 4-prc. węgierska renta złota 113·70, Akcye banku związkowego 114·25 Rubel papierowy 1·17·75, Węgierska renta papierowa 100·57. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z dnia 3 grudnia 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 14·37 do 14·62 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 7·53 do 7·55 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 152·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 31·40 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 48·25 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

„Bazar" w zeszycie 43 z. r. 1891 zawiera następującą wzmiankę o kotwicznych skrzynkach budowlanych Richtera:

„Skrzynki budowlane Richtera" należą, do tych gwiazdkowych podarków, które nie wychodzą z mody i nie potrzebują natarczywej reklamy, lecz zasługują bardzo na to, aby przy zbliżających się wesołych świętach przypomnieć o nich wszystkim rodzicom Firma **F. Ad. Richter et Cie.** we **Wiedniu** posiadająca fabrykę tych tak zwanych kotwicznych skrzynek budowlanych (od fabrycznej marki kotwicy) zadała sobie trudu, odpowiedzieć wszelkim możliwym życzeniom publiczności co do wielkości i cen budowlanych skrzynek: wydała ona stopniowo około 23 różnych pierwotnych skrzynek w cenie od 35 ct. do 56, zł. a nadto sprzedaje jeszcze skrzynki dopełniające, czyli powiększające, przeznaczone do systematycznego powiększania pierwotnie kupionych skrzyneczek.

Co do wartości skrzynek budowlanych pod względem wychowawczym dla dzieci cego umysłu nie masz obecnie żadnej różnicy zapatrywań, cieszmy się że nowoczesny postęp na polu techniki zrobił to możebnem, że zastąpiono drewniane klocki tańszą i wielostosowniejszą kotwiczną skrzynką budowlaną z kamyków.

Ocenie powyższej „Bazaru" możemy tylko przyklasnąć. stwierdzając, że kotwiczne skrzynki budowlane Richtera w samej rzeczy są najcenniejszym dodarkiem dla małych i wielkich dzieci. 1296

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.
ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	0·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·13	—	7·41	1
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Hotel Warszawski.

PP. K. Skutnicki z Łoniowa, A. Migdziński z Tarnpola, S. Stanożewski ze Stanisławowa, K. Schulsinger z Berlina, H. Hiller z Hamburga, K. Swiechowski z Cieszanowa, W. Stochmar z Poznania, S. Ormozowski z Jarosławia, K. Zawadil z Pragi,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 grudnia 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	244	—	247	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	338	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis	95	80	96	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½pr. w. a. los. 52 l	99	90	100	60
4pr. w. a. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	50	56	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	60	95	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	97	90	98	60
„ „ „ 4 „ „	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
„ „ Stanisławowa	30	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	16·75	1	24—
„ „ papierowy	1	1675	1	18·75
100 marek niemieckich	58	65	59	15

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 grudnia 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.80	98.—
luty-sierpień	97.80	98.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.50	97.70
kwiecień-październik	97.60	97.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.75	141. 5
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	144.25	144.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	153.25	155.75
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152.20	153.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.45	115.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.50	100.70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	—.—
Galicyi	105.—	105.30
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.45	95.45
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.25	150.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	315.75	316.25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	624 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	225.—	25.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	984.—	988 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.—	94.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	315.—	316 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2787 5	2797·5—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216.25	217.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.70	246.10
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	298.75	299.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92 —	92.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.5	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.25	119.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.40	101.40
„ „ „ „ 4 pr.	96.30	97.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.50	113.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.70	101.30
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	102.40
„ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.30	100.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.60	100.20
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	86.—	86.70
z r. 1884	94.60	95.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	103.25	104.25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.20	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	192.50	193.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.50	127.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.75	57.75
Ifiego po 40 zł. m. k.	54 —	54.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	64.75	65.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	31.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.25	64.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.75	38.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	62 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.85	120.05
Paryż za 100 fr.	47.70	47.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68—	5·70 —
„ pełnej wagi	5.66—	5.68 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56 —	9.57
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5949 (7328 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya 3/4 części realności wyk. hip. l. 83 gminy kat. Jaktorów objętej Andreja Procaka, Parańki i Wasyla Horodeckich własnej na rzecz ogólno-rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny pto 238 zł. 56 ct. z pn.

Cena wywołania 278 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registaturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 5 września 1892.

L. 15778 (7147 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 zł. aw. zpn. na rzecz Wincentego Hrycakiewicza odbędzie się dnia 26 stycznia i 23 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż 1/3 części z 15/135 części majętności tabularnej, zwanej: „Część Romanowe Sioło Mazurówka czyli Czołhańszczyzna" w powiecie Zbarazkim położonej, wedle wyk. hip. l. 175 księgi gruntowej dla większych posiadłości w Tarnopolu, na własność Maryana Morawskiego intabulowanej.

Cena wywołania poniżej której majętność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 2416 zł. 94 ct. aw.

Wadyum 242 zł. a. w.

Bliższe warunki i protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 marca 1891 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Glogiera a p. adw. dr. Łoszniowa zastępcą tegoż.

Tarnopol, 29 października 1892.

L. 10254 (7331 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 599 według wyk. hip. 485 księgi gruntowej Nadwórna Aleksandra i Maryi Jabłońskich własnej na rzecz kasy zaliczkowej Nadworniańskiej pto 240 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1310 zł.

Wadyum 131 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Karola Bardacha z Nadwórny.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 12 października 1892.

L. 7286 (7254 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 15 zł. 50 ct. a. w. zpn. odbędzie się na rzecz Wasyla i Jana Muzyków w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya 1) 1/8 posiadłości lwh. 23 gminy Hoszany objętej dłużnika Michała Soroki własnej, 2) 1/4 posiadłości lwh l. 279 gm. Hoszany objętej dłużnika Michała Soroki własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 11 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 5 zł. dla realności pod 2) 107 zl. 50 ct.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Zyborski w Rudkach.

Z ck. Sądu powiatowego

Rudki, dnia 20 października 1892.

L. 8895 (7071 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 12 stycznia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hip. l. 80 w Połonicznej położonej dłużnika Władysława Gramskiego własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 8 rat po 30 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 140 zł. 44 ct.

Wadyum 14 zł. 4 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 29 maja 1892 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Arnolda Schorra adwokata w Busku z substytucyą p. Karola Jabłońskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 5 września 1892.

L. 54642 (7351 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych w przyległym wykazie poszczególnionych na przeciąg czasu jednego roku, lub trzech lat t. j. na czas od 1 stycznia 1893 do końc. grudnia 1893, lub na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w dniach 19, 20 i 21 grudnia 1892 od godziny 8 do godziny 12 przed południem.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok						Wadyum wynosi		Licytacya odbędzie się na dniu
				od mięsa		od wina		razem				
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct	zł.	ct	
1	Touste	akcya od mięsa i wina	III. klasy taryfy i taryfa C. ustawy z 18/5 1875	828	83	23	17	852	—	85	20	19 grudnia 1892
2	Kozowa			1425	—	62	—	1487	—	148	70	
3	Podhajce			4763	17	55	60	4817	77	482	—	
4	Mikulińce			4023	78	203	20	4226	98	422	70	20 grudnia 1892
5	Trembowla			3766	—	300	—	4066	—	406	60	
6	Kopyczyńce			1700	28	50	72	1751	—	175	10	
7	Skałat	akcya od mięsa	III. klasa taryfy	5533	33		—	5533	33	553	33	21 grudnia 1892
8	Chorotków			1620	77		—	1620	77	162	—	
9	Złotniki	akcya od wina	Taryfa C. ust. z 18/5 1875		—	10	—	10	—	1	—	

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w przyległym wykazie poszczególnionej.

Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne nadaże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, muszą zawierać dokładnie ofiarowany czynsz dzierżawny tak liczbami jakoteż słowami, mają być ułożone podług przepisanego formularza i powinne być wniesione opieczętowane do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu. Dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i moszczu owocowego a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 prc. umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i moszczu owocowego.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 27 listopada 1892.

L. 10778 (7340 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności wyk. hip. 135 gminy Ostrowiec objętej w 2/3 częściach do Parańki Kmieć w 1/3 części do Anny Hrydyńskiej 2o Horodecznej należącej i celem zaspokojenia z 2/3 części tej realności da Parańki Kmieć należących przypadłych od niej Annie Horodecznej kosztów sporu 44 zł. 87 ct. a w. zpn. odbędzie się tamże w dniach 19 grudnia 1892 i 25 stycznia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya powyższej realności.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 1272 zł. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 127 zł. 20 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 25 października 1892.

Zl. 11562 (7338 2—3)

Im hiesigen Gerichte wird am 22 Dezember 1892 und am 26 Jänner 1893 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Pinkas Hirsch gehörigen in Czortków sub Nr. 22 gelegen in der Grundbuchseinlage Nr. 516 verzeichneten Realität zur Hereinbringung der Forderung des Georg Neidlinger pto 73 fl. 50 kr. ö. W. vorgenommen werden wobei die feizubiethende Realität beim ersten Termine nur um oder über den Schätzungswerth beim zweiten Termine auch unter demselben veräussert werden wird der Ausruffungspreis ist 418 fl. ö. W.

Das Wadium 41 fl. 80 kr.

Die übrigen Feilbiethuugsbedingnisse der Schätzungsakt uud der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur einge sehen werden.

Für die unbekannten Gläubiger wird Dr. Czaczkowski Adwokat in Czortków zum Curator bestellt.

Czorków, am 22 September 1892.

L. 6151 (7286 2—3)

Dnia 11 stycznia 1893 i dnia 15 lutego 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 58 w Zrotowicach położonej według wykazu hipotecznego l. 75 i 163 tejże gminy Michała Kowalika własnej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 800 zł.

Cena wywołania 2200 zł.

Wadyum 220 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 3 września 1892.

L. 18105 (7293 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz funduszu krajowego sumy 17 zł. 64 ct. w. a. z pn. licytacyą realności masy spadkowej śp. Józefa Marczewskiego własnej wyk. hip. 352 gminy Jaryczów stary objętej na dzień 12 stycznia 1893 i na dzień 9 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 3.

Cena wywołania 180 zł. a. w.

Wadyum 18 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Pawęcki.

Lwów, dnia 19 listopada 1892.

L. 15384 (7053 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 stycznia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lutego 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 130 w Uściu położonej według wyk. hipot. l. 73 tejże ks. gr. Iwana Kochaniuka Wąsyla własnej na rzecz ck. uprzyw. gal. Zakładu włośc. kredyt. w likwidacyi we Lwowie pto 3 raty po 2 zł. 94 ct. z resztą kapitału 33 zł. 43 ct. i 2 zł. 81 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 96 zł.

Wadyum 9 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Rosenhecka w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 21 października 1892.

(7353 1—2)

Am 9 December 1892 findet die Offertverhandlung behufs Sicherstellung der Lieferung des Fleisches für die Garnison in Stryj statt.

Die Lieferung erstreckt sich auf 1 Jahr d. i. vom 1 Jänner 1893 bis Ende December 1893.

Die Kontraktsbedingungen können täglich von 9 Uhr bis 11 Uhr V. M. in der k. und k. Truppen- Transportshaus- Kanzlei in Stryj eingesehen werden.

Die gehörig gestempelten und mit einem, von der politischen Behörde bestätigten Moralitäts- Zeugnisse versehenen versiegelten schriftlichen Offerte sind mit der Erklärung, dass dem Offerenten die Bedingungen bekannt sind und dass er sich denselben unterziehe, zu versehen und werden am Eroffnungstage um 9 Uhr V. M. in der obgenannten Kanzlei übernommen werden.

Bemerkt wird, dass von dem Licitations- Bedingnissen absolut nicht abgegangen werden kann und dass jene Offerte in welchen nicht zum Ausdrucke kommt, dass sämmtliche Bedingungen acceptiert wurden, ohne weitere Verhandlung zurückgewiesen werden.

Nach 10 Uhr V. M. einlangende Offerte werden nicht berücksichtigt.

Die Offerte sammt Vadium per 100 fl. welche der Ersteher zum Caution auf 500 fl. zu ergänzen haben wird, sind am oberwähnen Tage eigenhändig dem Präser der Commission zu übergeben.

K. k. Garnisons Mannschafts-Menage-Verwaltung in Stryj.

L. 6667 (7362 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Chajma Schiffa wynoszącej 85 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 60/240 części realności objętej wyk. hip. l. 20 w księdze gruntowej gminy kat. Pustyni wedle poz. 5 karty własności do dłużnika Józefa Dziaka należącej w sądzie tut. w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 22 grudnia 1892 i dnia 26 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 97 zł. 46 ct.

Wadyum 9 zł. 75 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Friedberga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze,

Dębica, dnia 24 września 1892.

L. 5672 (7366 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 53 według wykazu hip. l. 524 gm. kat. Stanisławczyk Michała, Wasyla, Piotra i Stefana Krywoszynów własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 6 zł.

Cena wywołania 424 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 17 września 1891 do tabuli weszli ustanawia się kuratora p. Leona Holcera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 października 1892.

L. 19370 (7374 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Michała Zawadowskiego cessyonaryusza c. k. uprzywiliowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie sumy 18 rat po 30 zł. a. w. z pn. licytacyą realności a to: a) całego ciała hip. lwh. 236 gm. kat. Jaryczów nowy objętego wedle poz. 1 B. Jacentego Chomiaka własnego, b) połowy ciała hip. lwh. 235 ks. gr. gminy kat. Jaryczów nowy objętego wedle poz 1 B do Ewy Chomiak należącego na dzień 22 grudnia 1892 i na dzień 28 stycznia 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania ad a) 465 zł., ad b) 210 zł. a. w.

Wadyum ad a) 46 zł. 50 ct., ad b) 21 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ostrożyński.

Lwów, dnia 23 października 1892.

Konkursa.

L. 1212 (7347 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Nauczycieli z pełną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem przy szkołach jednoklasowych w Dąbkach, Daleszowej, Głuszkowie, Jakobówce, Kopaczyńcach, Kunisowcach, Łuce, Nieźwiskach, Olejowej królewskiej, Podwerbcach, Repużyncach, Siemakowcach, i Żukowie. Język wykładowy ruski, w Żukowie polski i ruski.

Wymagany patent do szkół pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim.

b) Nauczycieli młodszych z płacą 300 zł. przy szkołach dwuklasowych z językiem ruskim w Czerniatynie i Czortowcu (z mieszkaniem) i po jednej posadzie młodszego nauczyciela w 5 klasowej szkole w Horodence i 4 klasowej szkole w Obertynie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

Język wykładowy polski.

Wymogi te same co powyżej.

Kandydaci (kandydatki) kompetujący o jednę z posad wymienionych, mają podania swe (osobno dla każdej posady) zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia, wykaz służbowy, dokumenta służbowy i tabelę kwalifikacyjną wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 6 stycznia 1893 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence.

Horodenka, 25 listopada 1892.

C. k. Starosta i przewodniczący.

L. 10738 (7335 2—3)

Odnośnie do konkursu w Nr. 275 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI klasy rangi z dniem 15 grudnia 1892 upływa *).

Lwów, 26 listopada 1892.

*) W numerze 275 Gazety Lwowskiej ogłoszono mylnie XI klasy rangi zamiast VI klasy rangi.

L. 3140 (7352)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więziennego drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkanie tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX-98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nie przekroczyli normalnego wieku. Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej dyrekcyi do dnia 31 grudnia 1892.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Stanisławów, dnia 30 listopada 1822.

Kuratele.

L. 5942 (7304 3—3)

Jan Marcyszyn gospodarz z Batiatycz uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Łuć Łypko gospodarz z Batiatycz.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty Wielkie, 28 października 1892.

L. 23142 (7275 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości iż dla uznanego za umysłowo chorego Altera Herza Mojżesza Majera Guttera kuratorem ustanowiono.
Tarnów, dnia 17 listopada 1892.

L. 7534 (7337 2—3)
Paranka Hagdij z Sarnek dolnych uznaną została marnotrawną. Kuratorem Jaśko Magdij z Sarnek dolnych.
C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, dnia 10 września 1892.

L. 46722 (7354 1—3)
Dla Jakóba Gierasińskiego z Grzegórzek marnotrawcą uznanego ustanowiono ku atorem Karola Zachariasa z Grzegórzek.
Kraków, 16 listopada 1892.

L. 1762 (7360 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej - dlg. w Samborze uznając uchwałą z 27 stycznia 1892 l. 1762 Jana Bieguna z pod dęba zwanego z Biskowic za marnotrawcę ustanowił dla niego kuratora w osobie Jana Kopciucha wójta z Biskowic.
Sambor, 26 stycznia 1892.

L. 9308 (7365 1—3)
Ilko Wandij z Suchostawu uznany marnotrawcą, kurator Wasyl Fyk z Suchostawu.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńe, 26 września 1892.

L. 8331 (7368 1—3)
Leon Olekczy z Wysocka uznany został marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Oleksa Szczerbiak z Wysocka.
C. k. Sąd powiatowy.
Radymno, d 22 października 1892

L. 7462 (7371 1—3)
Annę Toustiuk II ślu. Żurakowską uznaje się na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyj z dnia 30 lipca 1892 l. l. 9748 marnotrawczynia.
Kuratorem dla niej ustanawia się Iwana Toustiuka z Trójcy.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 25 września 1892.

Upadłości.

L. 28 (7342 2—3)
Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Wolfa Jakubowicza zgłoszonych wierzytelności a to:
a) Samuela Maiblum w kwocie 168 zł. 8 ct. w. a.
b) Berneńskiej fabryki świec F. Semmlera i H. Frenzla w kwocie 95 zł. 30 ct.
c) N. Brandlera w kwocie 65 zł. 76 ct.
d) firmy Löwy et Faltin o kwocie 248 zł. 3 ct. w. a. wyznaczam termin na 19 grudnia 1892 o godzinie 10 rano do którego interesowanych do biura mego w c. k. sądzie powiatowym w Skałacie wzywam.
Skałat, dnia 14 listopada 1892.
C. k. komisarz konkursowy.

L. 142 (7356 1—3)
W masie rozbiorowej Leizora Schlossera do dodatkowej likwidacyi po terminie zgłoszonych pretensyi wyznaczam termin na 20 grudnia 1892 godzina 10 rano w moim biurze.
Stanisławów, 1 listopada 1892.
komisarz konkursowy
C. k. radca Sądu krajowego

Rozmaite obwieszczenia.

L. 26922 (7375 1—3)
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Stanisław Holub reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 października 1892 l. 21345 notaryuszem w Pruchniku zamianowany złożywszy dnia 29 listopada 1892 przysięgę służbową urządowanie swe rozpocząć może.
Lwów, dnia 29 listopada 1892.

L. 13581/pr. (7373 1—3)
Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie trembowelskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 17 stycznia 1893 dla grupy gmin miejskich na 19 stycznia 1893 dla grupy większych posiadłości na 24 stycznia 1893 r.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.)
Wyborcom wydane będę karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsc i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie trembowelskim wybierają: grupa pierwsza większych posiadłości ośmiu (8) członków; grupa druga: najwyżej opodatkowanych z przemysłu i handlu członków; grupa trzecia miast i miasteczek sześciu (6) członków; grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 1 grudnia 1892.

L. 13359 pr (7372 1—3)
Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemyskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 17 stycznia 1893 do grupy gmin miejskich na 19 stycznia 1893, dla grupy większych posiadłości na 24 stycznia 1893.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12 13 14 ord. wyb. pow.)
Wyborcom wydane będą karty ligitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie przemyskim wybierają: grupa pierwsza większych posiadłości pięciu (5) członków, grupa druga najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu członków, grupa trzecia miast i miasteczek jedynastu (11) członków, z tych miasto Przemyśl dziesięciu (10) członków, grupa czwarta gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 1 grudnia 1892.

L. 9200 (7326 3—3)
W sprawie założenia księgi kolejowej dla ck. kolei państwowej Oświęcim, Skawina, Podgórze, odnośnie do gmin katastralnych Kossowa, Nowe dwory, Brzeźnica, ck. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach ustanawia dla wierzycieli hipotecznych, a mianowicie dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Filipa Balcera i dla nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Balcera kuratorem dr. Izydora Daniela z substytucyą dr. Jana Iwańskiego, adwokatów w Wadowicach, i wzywa kurandów, aby informacyi potrzebnej w sprawie wydzielenia gruntów kolejowych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych, udzielili swemu kuratorowi wcześnie przed dniem 2 marca 1893.
C. k. Sąd powiat. m. del.
Wadowice, 2 listopada 1892.

L. 43472 (7321 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Mazurów Schweimlerową, iż w sprawie egzekucyjnej S. A. Bandeta przeciw niej pto 30 zł. zpn. kuratorem ad actum dla niej adwokata dr. Staniszewskiego w Krakowie się ustanawia i temuż się doręcza rezocyę hipoteczną z dnia dzisiejszego l. 43472.
C. k. Sąd powiat. m. del.
Kraków, 28 października 1892.

L. 15702 (7324 3—3)
Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego H. (Herscha) Aberdama, że na prośbę Mozesa Pohorille wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hausserowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Majeranowskiego, z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacye lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 23 listopada 1892.

L. 24007 (7325 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Jonę Hellmana, że przeciw niemu o zapłatę kwoty 495 zł. wa. zpn. Chaim Katz wniósł skargę, i że na takową termin na dzień 23 listopada 1892 na godz. 9 przed południem wyznaczono, oraz, że kuratorem dla niego ustanowionym został adw. dr. Schmidt w Tarnopolu.
Ma zatem Joni Hellman na terminie powyższym osobiście stanąć, bądź innego sobie wybrać zastępcę, o czem sąd zawiadomić należy, bądź też powyższemu kuratorowi potrzebnych przed terminem informacyj udzielić, ile że przeciwnie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiat. m. del.
Tarnopol, 24 października 1892.

L. 7204 (7269 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Wojciecha Kitkę z miejsca pobytu niewiadomego, że w sporze prowizorycznym Józefa Kitki przeciw niemu pozwem z dnia 12 kwietnia 1892 l. 3151 wszczętym dla niego kurator w osobie Michała Kitki ustanowiony został.
Wzywa się zatem Wojciecha Kitkę aby ustanowionemu dlań kuratorowi środki do dalszej obrony udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił gdyż w przeciwnym razie złe skutki ztąd wynikłe sam sobie by przypisać musiał.
Żywiec, dnia 16 września 1892.

L 34906 (7336 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Dunkelbluma, iż celem zaspokojenia sum wekslowych 100 zł. i 112 zł. wa. zpn. zaintabulowanych na realności pod lk. 62 Dz. VI. w Krakowie złożono do depozytu sądowego na jego rzecz kwotę 385 zł. 52 ct wa. umieszczoną na książeczkę wkładkową kasy oszczędności miasta Krakowa N. 135362
Kraków, dnia 4 listopada 1892.

L. 51953 (7314 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Izaka Lauterpachta, że przeciw niemu został dnia 15 października 1892 l. 45689 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 98 zł. 12 ct. na rzecz firmy Ignacego Eisenbergera w Wiedniu.
Gdy miejsce pobytu Izaka Lauterpachta nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Kulikowskiego a zastępcą p. adw. dr. Tadeusza Szydłowskiego.
Udzielając ustanowionemu kuratorowi powyższy nakaz zapłaty, wzywamy niniejszem edyktem Izaka Lauterpachta, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 19 listopada 1892.

L. 6364 (7287 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jakima Sołowija, iż w dniu 4 października 1888 zmarła w Zalesiu z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozp rządzenia Marcia ze Sołowijów Semenków do której spadku z ustawy on jest powołanym i wzywa go, aby w przeciągu roku swe oświadczenie o spadek ten tem pewniej wniósł ileże inaczej zostanie postępowanie spadkowe z tymi którzy o spadek się oświadczyli i ustanowionym dla niego w osobie Jędrzeja Charzewskiego kuratorem przeprowadzonem.
Miel ica, 26 sierpnia 1892.

L. 13180 (7123)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, że wskutek tut. sąd uchwały z dnia 1 kwietnia 1892 l. 8875 wpisano w dniu 1 maja 1892 do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo handlu skór i wyrobu obuwia w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że w myśl uchwały walnego zgromadzenia członków w dniu 23 stycznia 1892 odbytego §§ 1, 28 i 46 statutu z dnia 27 czerwca 1887 zostały zniesione i mają odtąd opiewać jak następuje:
§ 1. Towarzystwo zawiązują majstrowie szewscy w Dobczycach pod firmą: „Towarzystwo handlu skór i wyrobu obuwia w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką."
Towarzystwo zawiązuje się w celu podniesienia rzemiosła szewskiego pomiędzy swymi członkami w Dobczycach, a mianowicie przez dostarczenie rzemieślnikom, którzy są członkami towarzystwa, wszelkich potrzebnych materyałów po cenach możliwie najtańszych, przez udzielania niskoprocentowego kredytu w tychże materyałach, przez dawanie zaliczek na wyrobione obuwie, przez ułatwienie sprzedaży wyrobów, słowem przez użycie wszelkich środków dla podniesienia wymienionego rzemiosła.
Siedzibą towarzystwa jest miasto Dobczyce w powiecie Wielickim.
Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.
Działalność towarzystwa ograniczoną jest wyłącznie do członków towarzystwa.
§ 28. Członkowie wykonują prawa jakie im w sprawach towarzystwa przysługują, na walnych zgromadzeniach.
Każdy członek towarzystwa, który w myśl § 47 statutu z dnia 27 czerwca 1887 wpisanego w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wskutek uchwały ck. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie z dnia 16 września 1887 do l. 24400 wpłacił lub zabezpieczył udział 100 zł. wa. ma na walnem zgromadzeniu cztery [4] głosy, zaś członek nowowstępujący na zasadzie niniejszego statutu, a wpłacający tytułem udziału jedynie 25 zł. ma jeden [1] głos.
Ile razy kto zapłaci na rachunek udziałów 25 zł. lub je zagwarantuje, tyle głosów przysługuje mu na walnem zgromadzeniu, lecz w żadnym razie jedna osoba nie może mieć więcej nad sześć [6] głosów, reprezentujących 150 zł.
§ 46. Udział każdego członka wynosi 25 zł.
Wolno jednak każdemu członkow wnieść więcej udziałów.
Udział może być wpłaconym naraz lub ratami najmniej po 5 zł kwartalnie.
Dopóki członek całej deklarowanej kwoty nie upłaci, dopóty nie będzie mu wypłaconą dywidenda, lecz doliczoną będzie do udziału, aż do tegoż pełności.
Kwota na udział złożona i narosła przez dopisywanie dywidendy, jest własnością członka, której ani w całości, ani częściowo odebrać nie może, dopóki do towarzystwa należy.
C. k. Sąd krajowy.
Kraków, 6 maja 1892.

L. 13497 (7212 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Horodence w sporze sumarycznym Petro Stecinka przeciw Teodorowi Czyżewskiemu Maryi Czyżewskiej i leżącej masie spadkowej Doci Czyżewskiej o prawo własności do parceli gr. 3025 w Jasionowie ustanawia dla nieznanej z miejsca pobytu Maryi Czyżewskiej kuratorem Wasyla Wasylyniuka z Jasienowa z poleceniem aby z dowodami do tegoż kuratora się zgłosiła lub innego zastępcę dla siebie ustanowiła.
C. k. Sąd powiatowy
Horodenka, 21 września 1892.

L. 18335 (7226 1—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawadamia z miejsca pobytu niewiadomego H. (Herscha) Aberdama że na prośbę Abrahama Dawida Feldberga wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Hausserowi z zastępstwem tutejszego adwokata Majeranowsk ego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 16 listopada 1892.

L. 49024 (7237 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na wniesioną przez c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem łacińskiego kościoła w Rzeszowie prośbę de praes 28 października 1892 l. 49024 postępowanie amortyzacyjne względem obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej lit. A. Nr. 267 na 200 zł. wa. opiewającej na łać. kościół parafialny w Rzeszowie a zastrzeżonej jako fundacya mszalna Felicyana Jakubowskiego i wzywa niniejszem edyktem każdego w którego ręku rzeczona obligacya się znajduje, ażeby takową w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi tem pewnie okazał, ile że po bezskutecznym upływiej tego terminu na ponowne żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem łacińskiego kościoła w Rzeszowie obligacya amortyzowaną uznaną zostanie
Lwów, 5 listopada 1892.

L. 7937 7290 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Aleksandrze z Grabowiczów Maciejowskiej i Benjaminowi Segall pto 2000 zł. zpn. o rozpisanie egzekucyjnej licytacyi realności wykazem hip. 452 i 675 księgi gruntowej gminy katastralnej Sieniawa objętych zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Aleksandrę z Grabowiczów Maciejowską, że dla niej kuratorem adwokat dr. Kosser w Zbarażu ustanowiony został i że temuż kuratorowi przeznaczone dla niej uchwały doręczone zostały.
Wzywa się zatem Aleksandrę z Grabowiczów Maciejowską, ażeby temu swemu kuratorowi podała środki służące do swej obrony, lub też o swoim miejscu zamieszkania sądowi wcześnie doniosła inaczej bowiem z zaniedbania tego polecenia wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.
Zbaraż, dnia 30 września 1892.

L. 17164 (7279 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Deborę i Salamona Kimermana, że na prośbę Kasy oszczędności w Tarnopolu przeciw iemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 70 zł. w. a zpn. pod dniem 19 listopada 1892 l. 17164 wydano, i że takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum dr. Parnassowi w Tarnopolu doręczono.
Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu Deborę i Salamona Kimerman, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podali, albo sądowi innego zastępcę wskazali gdyż wrazie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie
Tarnopol, dnia 19 listopada 1892,

Tanie i praktyczne
podarunki na Gwiazdkę
można nabyć korzystając z wysprzedaży towarów bławatnych w handlu pod firmą:
Wilhelm Sydor
Lwów, plac Maryacki l. 4

Materye wełniane na całą suknię od 3 zł. i wyżej
Materye jedwabne
Materye jasne wieczorkowe
Pokrycia na futra
Flanelki i Barchany kolorowe i białe
Batyzty i Voile
Kaftaniki i Bluzki trykotowe
Chustki i kamasze włóczkowe.

Wielki wybór materyi modnych angielskich i francuskich.

(„Impresa“ Ajencya anonsów Lwów) 1383

PERFUMERYA FAUSTA
Lwów, Sykstuska 2.

poleca niektóre wypróbowane środki kosmetyczne pod gwarancyą skutku i nieszkodliwości:
Do farbowania włosów Primaveriego w Rzymie ekstrakt orzechowy zabarwia naturalnie na wszystkie odcienia 1 zł. 50 ct. Taninjenne środek Hamburski na blond, brunatno i czarno 2 płyny 1 zł. 80 ct **Przeciw wypadaniu i. na porost** o ejek Taninowy Warszawski 70 ct. Woda chinowa francuska 80 ct. Wino Hiszpańskie Pedrolla 1 zł. **Do zniszczenia włosów na twarzy u kobiet** proszek Hamburski bardzo wzięty 1 zł. **Na płeć** przeciw piegom zmarszczkom i t. p. Liberta balsam kasztanowy, działa rzeczywiście zdumiewająco, odmładza. 1 zł 30 ct. Pudr francuski wyśmienity Velontine Richarda 1 zł Woda biała Warszawska bielidło w płynie 70 ct. Eau de Lys Filipini 80 ct. **Perfuma francuska najnowsza La Reine de Saba** 70 ct. Woda św. Apolonii patronki od bolu zębów 50 Richardsona Gwiazdy Volapük **przeciw nagniotkom** 45 ct Największy skład **ogni sztucznych.** Ogień Magnowy biały i czerwony bez dymu i odoru, przewyższa światło elektryczne 50 ct. — Pochodnie magnowe 1 zł. 1219

Nakładem księgarni polskiej **Leopolda Eber** w Berlinie wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Kalendarz Berliński
na rok 1893.
z obszernym przewodnikiem po Berlinie i nader urozmaiconą treścią literacką.
Cena 36 ct 1378
Skład główny w księgarni
H. Altenberga, we Lwowie.

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczone w 27 wydaniu wyszłe dzieło radcy med. dr. Müllera
Das gestörte Nerven- und Sexual-System
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 105
Edward Bendt, Braunschweig.

Nowo otworzony magazyn
MAX LAU
we Lwowie,
ulica Kilińskiego l. 2
obok księgarni WWPP. Gubrynowicza i Schmidta. 1267
poleca najnowsze
kapelusze Habiga i Plessa. Cylindry od zł. 5 50—9. Czapki prawdziwe krymskie i futrzane, kapelusze miękkie Pichlera i inne od zł. 1.20, oraz rękawiczki angielskie, kalosze rossyjskie i wszelkie obuwie filcowe.

Ogłoszenie. 1380

Dnia 20 grudnia 1892 o godz. 5-tej po południu odbędzie się.
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością, a to w lokalnościach tegoż Towarzystwa (w domu p. Izraela Landera) w Lisku z następującym porządkiem dziennym:
1) zagajenie posiedzenia
2) zmiana przepisów § 3 1 2 §. 21 1 i §. 22 i ewentualnie innych.

O czem się zawiadamia członków towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lisku stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Lisko, dnia 28 listopada 1892.
Z rady nadzorczej
Izrael Landes, dyrektor, Abraham Dym. kasyer.

Biuro
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 455

Gdzie? 1373
można dostać
NAJ tańszą, zdrowszą, lepszą
HERBATĘ
tylko w wyłącznym składzie
ADOLFA SINGERA
Lwów, ulica Sykstuska l. 17.

M. Bałłabana następca
M. LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 8
poleca
barchany, flanele białe i kolorowe, chustki włóczkowe i hymalaya, pończochy, skarpetki, kaftaniki, kamasze damskie, męskie i dziecinne na sezon zimowy. 1311

Wielmożna Pani!
Zanim Wielmożna Pani zdecyduje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materacy proszę łaskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w magazynie pod firmą
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.
gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach, jak:
Kołdry zapałowe po zł. 4, 5 do 6
Kołdry wełniane po zł 6.25, 7, 8, 9, 10, 12 do 14.
Kołdry atłasowe od zł. 14 w każdej cenie do 32.
Materace włosienne od zł. 15, 17, 18, 20 w każdej cenie do zł. 32.

Zapewniając zarazem P. T. Kupujących, że wyroby moje najstaranniej są wykonane i z dobrych materyałów, oraz **wielki wybór koców na łóżka, kap najgustowniejszych i chodników.** 1365

Z wysokim szacunkiem
Józef Schuster.

(Lwów Impressa)

Zawiadamiam 1263
że już od 10 lat istnieje mój handel we Lwowie i to jedyny na całą Galicyę największy to skład nowych przedmiotów używanych a to:
Garderoba męska, damska, różne futra, bundy, gunkie myśliwskie, liberya dworska, wszelkie uniformy, dywany, chodniki, meble, strzelby, maszyny do szycia, resztki sukna i materyi itp. (ubrania frakowe i futra wypożycza).

Zachęcony listami chlubnemi uprasza P. T. nadal o łaskawe poparcie, tem bardziej że obecnie nowych przedmiotów różnych z masy konkursowej zakupiłem.

Dla P. P. kupców z prowincyi znaczny opust.
Zawsze do usług
Józef Jaszczyszyn
Lwów, gmach Teatralny.

Koriozot
premiowany tłuszcz kauczukowy nieprzemakalny, smarowidło na skóry.
Wazelina, szpik, fisztrahn, lakiery, czernidła, apretury i t. p.
poleca najtaniej
O. T. Winklera Syn
we Lwowie. 1359

Analiza cen
i zarazem 1369
Podręcznik dla budowniczych
Władysława Skwarczyńskiego.
inżyniera Namiestnictwa.
Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. — Zbroszurowana 6 zł., oprawna w płótno 6 zł. 50 ct. bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

Mayfartha i Spółki
przenośne
kotłowe piece oszczędności

do gotowania i parzenia karmy bydlęcej, także jako kotły do gotowania bielizny użyteczne, wymagają mało opału i mogą wszędzie wygodnie być ustawione. Tylko te, gdzie firma jest ulana, są prawdziwe. Należy żądać cennika także o **sieczkarnie, przyrządy do krajania buraków, młynki do śrutowania i młocarnie** od **Ph. Mayfartha i Spółki, Wiedeń II, Taborstrasse 76. Fabryka maszyn rolniczych. Cenniki franko.**
Szukam zastępców. 1258

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Plato v. Reussnera
Najlepsza Metoda
do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **trzech miesiącach** — po angielsku w **24 lekcyach.**

Cena Metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., wyższy kurs 2 zł. 10 ct.. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zł. 60 ct.

Metoda angielska z wymową 90 ct.

Najlepsze elementarze polsko-niemieckie z wymową z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct

Elementarz polski z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 figur**, tudzież ze wskazówkami pedagodicznemi, oprawny 35 ct., broszurowany po 20 i 7 ct,

Powiastki polsko-niemieckie 28 ct.

Obrazki do nauki poglądowej po 100 do 150 figur w zeszycie, sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt.

Obrazki kolorowane z objaśnieniem w 4 językach po 14 ct. arkusz. 1337

Skład główny w księgarni
Seyfarta i Czajkowskiego
we Lwowie.

Maść kaukazka na odmrożenie.
Środek ten sporządzony wedle recepty poleconej i używanej z znakomitym skutkiem w północnej Rossyi i krajach syberyjskich leczy w najkrótszym czasie wszelkie odmrożenia.
Cena słoika 40 ct.
Główny skład w aptece
„pod srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera
we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 1349


Fabryka maszyn
Th. Bredta
w Ottynii (stacya kolei)
dostarcza: 1358
Windy, kafary, kilofy, wozki kopalniane (psy), wszelkiego rodzaju pompy, trzewiki pilotowe, śruby rozmaite, wiązania dachowe i mostowe, w ogóle wszystkie narzędzia do budowy gościńców, mostów i kolei żelaznych.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę,** bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, sustanowa nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 52

Wszelkie losy, renty, indemnizacye, listy zastawne i akcye

kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Kantor wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1. 189

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Maria** Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry). 1200

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące.
Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedziele i święta tylko do godziny 2 po południu.

180

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Oliwę do maszyn i pasy do maszyn w najlepszych gatunkach

poleca firma handlowa

WOLF CZOPP

Lwów, ulica Żółkiewska l. 2, założona w r. 1843. 1317

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi 117
Lwów, ulica Kopernika L. 11.

Magazyn i pracownia
FUTER
Feliksa i Juliana Lubelskich
we Lwowie, ul. Wałowa l. 3.



Podpisani mają zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż utrzymują na składzie doborowy towar w sztukach i pokrycia na futra, jakoteż gotowe

Futra męskie i damskie

miastowe i do podróży, kurtki i zarękawki do polowania, garnitury damskie, czapki damskie i męskie, fusaki, deki do sań i łóżek, serdaki itp. w ogóle wszystko co w zakres kuśnierstwa wchodzi, ręcząc za trwałe i eleganckie wykonanie licząc po najniższych cenach. 1145

Polecamy się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności pozostajemy z wysokim szacunkiem
Feliks i Julian Lubelscy.
„Impressa" Lwów.



HEMOROIDY 1126
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Tutki! Bibułki!
Bez blagi!
Każdy palący przez porównanie z innymi wyrobami łatwo przekonać się może, że tylko
tutki nieklejone „La Comete"
wyrabiane maszynami najnowszego systemu
są najlepsze i zdrowiu nieszkodliwe.
Zalety: 1. Wąziutki szew nieprujący się podczas napychania. 2. Najlepsza francuska bibułka.
1000 tutek „La Comete" w rulonie zł. 1.20 — 1 pud. bibułek „La Comete" 60 książeczek zł. 3.
Zamówienia nad 6 zł. wysyła się franko
Łaskawe zlecenia przyjmują 1379
BRACIA ELSTER
Lwów,
FABRYKA plac Gołuchowskich l. 2.
FILIA I. ul. Sykstuska l. 3.
FILIA II. plac Kapitulny liczba 3.

!! Na Boże Narodzenie !!
Wspaniałe efektowne i nadzwyczaj tanie dekoracye do ubierania drzewek
nabyć można w sklepach 27
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów: ulica Teatralna l. 3 — ulica Jagiellońska l. 6.
Kraków: Sukiennice 28.
Wysyłka na prowincye odwrotnie.
Sortymenta do kompletnego ubrania drzewek (wraz z lichtarzykami i świeczkami) po zł. 1.50, 3, 5 i wyżej.
Odbiorców zamiejscowych uprasza się uprzejmie o wczesne nadsyłanie zamówień — w przeszłym roku z powodu spóźnionej pory wielu zleceniom zadość uczynić nie mogłem.

Krawatki, Kołnierze i Manszety

Pledy i Deszczochrony

Magazyn płócien i stołowej bielizny oraz gotowej bielizny
F. S. BARDASZA
przy placu Katedralnym vis à vis kościoła we Lwowie
poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie możliwe trykotowe towary z jedwabiu, wełny, bawełny i nici.
posiada wyłączny skład 1132
Bielizny normalnej Systemu Prof. Dra. Jaegera wyrobu Fryderyka Redlicha w Bernie za niezrównaną w dobroci uznaną po przystępnych cenach

Chustki jedwabne

Pończochy, Pończoszki i Skarpetki.

Magazyn futer
P. Czapczyńskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 1.
poleca na sezon 1159
futra męskie i damskie we wszystkich gatunkach i formach. Wierzchy do futer męskich i damskich fasony najnowsze. Materye na wierzchy w wielkim wyborze. Zarękawki, kołnierze i czapeczki damskie, fasony nowe. Czapki i kołpaki. Baranice do sań.
Cenniki na żądanie franco. — Ceny bardzo umiarkowane.

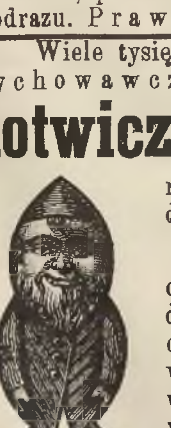
Pewną pomoc przy gośccu, reumatyzmie



ogólnem **osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bolu głowy, paraliżu, bezsenności, bolu krzyża, wadach mleczowych, obstrukcyi** itd. działa korzystnie, przez pierwsze powagi lekarskie zbadany uprzywilejowany i regulować się dający
galwano elektryczny **Aparat do froterowania** do użytku własnego.
Systemu prof. dr. Volta,
Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890 r., premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890, złotym medalem na hygienicznej wystawie w Stutgarcie 1890. wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891. 1193
Prospekta z świadectwami można otrzymać bezpłatnie od właśc. przywileju
J. Augenfelda w Wiedniu I, Schulerstrasse 18.

Richterowskie zabawki: Męczydusza, Krzyż
Zadania łukowe, łamigłówka, Pitagoras itd. podają teraz więcej rozry
przedtem, ponieważ **nowe zeszyty** zawierają także zadania dla **dwu**
odrazu. Prawdziwe tylko z marką **kotwicą.** Cena 35 ct. za
Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkiem uznaniem o wy
wychowawczem znaczeniu sławnych Richterowskich

kotwicznych skrzynek budowlanych



nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci i dorosłych. One są **najlepszym** i z powodu trwałości
najlepszym podarkiem na gwiazdkę
dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrzynkach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości można znaleść w **nowym cenniku**, zawierającym **wspaniałe budowle.** Cennik ten powinniby jak najprędzej sprowadzić wszyscy rodzice, ażeby mogli zawczasu dla swych dzieci wybrać rzeczywiście doskonały podarek. Wszystkie budowlane skrzynki **bez** fabrycznej marki **kotwicy** są to zwyczajne a jako dopełnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania; należy więc żądać i przyjmować
jedynie kotwiczne skrzynki budowlane Richtera
które jak dawniej, tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można **we wszystkich lepszych handlach zabawkami** po cenie od 35 ct. do 5 zł. i wyżej.
F. Ad. Richter & Cie.
pierwsza austr. węg. ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych
Wiedeń, I. ul. Nibulungen 4.
Rudolstadt, Olten, Rotterdam, Londyn E. C. New York. 1293

Na sezon zimowy.
Magazyn i pracownia
FUTER
„pod Bobrem"
Bronisława i Stanisława Wrońskich
we Lwowie, ulica Teatralna l. 5,
(dom kapituły około kościoła katedralnego)
polecają wszelkie gatunki FUTER męskich i damskich podług najświeższych fasonów, tak miastowe jak też podróżne, PŁASZCZE astrachanowe pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, SERDAKI damskie i dziecinne, KAFTANIKI, ROTONDY, KURTKI do gospodarstwa i polowania, kurtki dla panów urzędników kolejowych, KOŁNIERZE i ZARĘKAWKI damskie fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, CZAPECZKI damskie w jak najrozmaitszych fasonach, czapki męskie od najtańszych do najdroższych, KOŁPAKI futrzane, ZARĘKAWKI męskie do polowania, DYWANY futrzane do sani, DYWANIKI futrzane przed łóżka, WIERZCHY gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach najnowszych, wierzchy męskie miastowe i podróżne — Znaczny zapas MATERYJ wełnianych i jedwabnych francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, SKÓRY na futra we wszystkich gatunkach w największym wyborze. — Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi uskuteczniamy z największą starannością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość trwałości i dobroć towaru jak i wykończenia.
Ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.
Dostawca futer dla PP. Urzędników kolei państwowych. 1212
Cenniki na żądanie franko.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.